Dziś dodatek sportowy.

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 276. | BYDGOSZCZ, środa dnia 30 listopada 1932 r. | Rok XXVI.

Prof. Ferdynand Antoni Ossendowski.

Dlaczego milczą o tem w Genewie?

Od republiki chińskiej odpada już trzeci złączony z nią naród.

Szczepy zewnętrznej Mongolji czyli Chałchi, zrzuciwszy obecnie podstępnie nałożone na nich jarzmo Rosji Sowieckiej, **nie mają zamiaru powracać pod ciężką rękę gubernatorów chińskich — katów i łupieżców.**

Prawdopodobnie za przykładem Mandżurji, narodowy rząd mongolski zwróci się do Japonji z prośbą o obronę praw i wolności swego kraju.

Przed Mongołami zwolniła się od przemocy i bezprawia chińskiego Mandżurja, która faktycznie nigdy do Chin nie należała — i Tybet, który po ostatniej zwycięskiej wojnie najzupełniej wyzwolił się z pod protektoratu rządu nankińskiego.

Nie przesądzając losów niezależnej Mongolji, którą atakować będą w drodze dyplomatycznych intryg, a może nawet i interwencji zbrojnej dawni jej **ciemiężcy — Chiny i Rosja,** możemy jednak przewidywać spór poważny. Nie podlega wątpliwości, że nie ograniczy się on do stolicy Urgi i mongolskiego płaskowyża, lecz znacznie się rozszerzy i będzie miał zasiąg aż po brzegi rosyjskiego Bajkału, gdzie koczują pobratymcy tubylców Chałchi-Buriaci, do linji wschodnio-chińskiej kolei przez Bargę — na północy, a na zachodzie i południu — oprze się o rosyjskie Siedmiorzecze, Turkiestan, chińską prowincję Kansu i obwód Koko-Nor, wciągając w wir walki o niepodległość Dżungarów, Sojotów i dawnych Oletów, zaludniających obecnie chiński Turkiestan, zachodni Kansu, Koko-or i Tsaidam.

Do walki tej przyłączą się też Czachary, Ordosi, Uraci, Gorlosy, stanowiący ludność Mongolji Wewnętrznej, od XVIII wieku zaciśniętej w rękach rządu chińskiego.

W takim wypadku w walce o niepodległość rdzennej części dawnego imperjum mongolskiego **weźmie udział około 20 miljonów ludzi różnych szczepów,** związanych ze sobą nietylko wspólnotą idei wolnościowej, lecz pochodzeniem etnicznem, a w znacznej części i — kultem.

Dążąca za wszelką cenę do pacyfikacji Azji i do możliwości ustalenia planowej polityki azjatyckiej, która niczego już od Europy się nie spodziewa; będąc zmuszona bronić swego bytu przed nową, niebezpieczną fazą wschodniej polityki Rosji — **Japonja zniewoloną się okaże do pomocy nowym państwom, tworzącym się na gruzach rewolucyjnych Chin.**

Rząd chiński, a za nim Londyn i Nowy Jork, będą oskarżali Tokio o imperjalistyczną, zaborczą politykę, a Moskwa w miljonach plakatów i powodzi artykułów krzyczeć będzie o żółtych monarchistach, militarystach i kapitalistach, powtarzając znane swe zimmerwaldo-kominternowe piosenki.

Czytelnikom, wrażliwym na krzykliwą propagandę, radzimy środek uspokajający.

Jest nim — historja.

Chcąc im dopomóc w orjentowaniu się w prawdzie historycznej przypominamy następujące fakty:

Rząd chiński posiadał w Pekinie do roku 1911 specjalny urząd mongolski, podobny do takiegoż ministerstwa w rządzie centralnym Wielkiej Brytanji dla autonomicznych dominjów-Kanady, Australji, Nowej Zelandji itd. Urząd ten nosił nazwę „Meng Tsang Juan" i kierował nominalnie niemal zupełnie autonomicznem życiem Mongołów w Ałaszań, Koko-Norze, Tsaidamie, Dżungarji, Urianchaju, Bardze, Sinkiangu (Turkietsan Wschodni) Zewnętrznej i Wewnętrznej Mongolji.

Zewnętrzna Mongolja (Chałcha) dobrowolnie przyłączyła się do państwa mandżurskiego (nie chińskiego!) postanowieniem „kurułtaju" (zebrania narodowego) w Dołon-Nor w r. 1691.

Jednak surowość i bezprawie, których się dopuszczały chińskie władze, rządzące Mongołami po zagarnięciu Chin przez dynastję mandżurską, **spowodowały powstanie dżungarów w r. 1758, żądających niezależności politycznej.**

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Niemcy są niezadowolone z podpisania paktu przeciwnapastniczego między Polską i Rosją.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 29. 11. Podpisanie i ratyfikowanie w krótkich odstępach czasu **przez Polskę paktu koncyljacyjnego i przeciwnapastniczego z Rosją Sowiecką a jednocześnie bliskie podpisanie przez Francję tego samego dokumentu pokojowego odbiło się w Niemczech żywem echem zdenerwowania i ukrytego niezadowolenia.** Niemcy starają się robić dobrą minę do złej gry. Wynurzenia prasowe są tego rodzaju jakoby Niemcy rzekomo nie miały nic przeciwko zabezpieczeniu stanu powojennego, do którego zmierza Rosja Sowiecka.

Organ berlińskich katolików „Germania" twierdzi, że daleko wytknięte cele polskiej polityki zagranicznej nie zostały osiągnięte. System paktu przeciwnapastniczego miał się nietylko opierać na trójkącie Moskwa—Warszawa—Paryż, lecz polska polityka zagraniczna zmierzała do objęcia protektoratu nad państwami graniczącymi z Rosją Sowiecką i wytyczania im kursu polityki zagranicznej celem **zadokumentowania przewagi wpływów francusko-polskich w Europie wschodniej.** Jednakowoż państwa sąsiadujące z Rosją Sowiecką wyzwoliły z pod tej opieki i już poprzednio **z własnej inicjatywy zawarły pakty,** tak że w określeniu „Germanji" Polsce i Francji nie pozostało nic innego, jak uczynić to samo, zwłaszcza skoro okazało się, że Rumunja z tej kombinacji całkowicie się wyłączyła.

Nacjonalistyczna „Börsen Zeitung" w artykule wstępnym pt.: „Maszynerja paktów", dopatruje się w zawartych traktatach **umocnienia ustroju sowieckiego** przez zmniejszenie ryzyka i dotychczasowych momentów zagrożenia. Dziennik ten uważa za stosowne **dyskontować ten rozwój stosunków międzynarodowych na rzecz... niemieckiego dążenia do równości zbrojeń.** Z właściwą temu organowi kazuistyką udowadnia, że dotychczasowe **argumenty Polski o zagrożeniu ze strony Rosji Sowieckiej i niemożności zredukowania swoich zbrojeń stały się nieaktualne i upadają.** Podpisanie paktu jest nietylko objawem korzystnym dla państwowości sowieckiej, ale **przyczynia się również do skonsolidowania się bolszewizmu, a tem samem Polska i Francja pomagają utrwaleniu sowieckiej idei komunistycznej w Europie.**

Taki jest tenor artykułu wstępnego „Börsen Zeitung", **która zapomina, że pierwszym sojusznikiem Rosji Sowieckiej były Niemcy, które do dnia dzisiejszego wspierają ją gospodarczo, politycznie i militarnie.** **AR.**

Prasa sowiecka uważa pakt o nieagresji za sukces sowieckiej polityki.

Moskwa, 28. 11. (PAT). Doniesienie o ratyfikacji polsko-sowieckiego paktu o nieagresji, ukazało się w prasie sowieckiej na czołowych miejscach. Komunikaty PAT'a i Tassa umieszczone są obok siebie pod wspólnym tytułem. Komunikat polski figuruje na pierwszem miejscu. Publicystyka sowiecka zareagowała na realizację paktu niezmiernie szybko. „Izwiestja" i „Prawda" sprawie tej poświęcają wstępne artykuły.

„Izwiestja" w art. zatytułowanym **„Zwycięstwo dzieła pokoju",** pisze między innemi: Akt ratyfikacji oznacza pomyślne zakończenie długoletniej walki z rządem sowieckim o wzmocnienie gwarancji pokojowej w stosunkach pomiędzy ZSSR., a jego najważniejszym sąsiadem od Zachodu. Polityka pokojowa wobec Polski stwarza możliwie największą gwarancję pomiędzy ZSSR. a Polską i stanowi część polityki pokojowej, uprawianej przez rząd sowiecki od pierwszego dnia (?) jego istnienia.

Związek sowiecki postawił przed sobą zadanie stworzenia swoim sąsiadom, którzy w przeszłości często cierpieli wskutek zaborczej polityki caratu — takich stosunków, by masy ludowe tych krajów poczuły się zabezpieczone od wszelkiej napaści. Na tem polu uzyskaliśmy sukcesy mimo przeciwdziałania wielkich mocarstw imperjalistycznych, **traktujących mniejsze państwa sąsiadujące z nami jako pionki w walce mocarstw tych z ZSSR.**

Gazeta zwraca uwagę na zachowanie systemu wersalskiego, zaznaczając, że **ratyfikacja paktu o nieagresji polsko-sowieckiego i rychłe powstanie analogicznego paktu z Francją, bynajmniej nie oznacza jakichkolwiek zmian orjentacji sowieckiej polityki zagranicznej, opierającej się,** zdaniem „Izwiestji" jedynie na własnych siłach ciążenia mas ludowych ku pokojowi. Dalej czytamy: Opinja publiczna Związku Sowieckiego **z najwyższą satysfakcją powitała wiadomość o ratyfikacji paktu z Polską i podpisaniu takiego układu z Francją.**

Art. wstępny „Prawdy" zatytułowany: „Nowe zwycięstwo polityki pokojowej ZSSR." wypowiada zasadniczo te same myśli, wyrażając zadowolenie z powodu ratyfikacji paktu polsko-sowieckiego i uważając go za **dowód wzrastającego znaczenia międzynarodowego ZSSR.** i zainteresowania kół gospodarczych sprawą rozszerzenia stosunków ekonomicznych z sowietami. **Paktowi z Polską przypisują szczególnie doniosłe znaczenie,** ponieważ Polska była i jest nadal uważana za najdogodniejszy place d'armée (dosł.: plac armji) do napaści na ZSSR. „Prawda" kategorycznie zastrzega się, że **stanowisko Sowietów w sprawie traktatu wersalskiego nie ulegnie jakimkolwiek zmianom.** (Sowiety nie uznają traktatu Wersalskiego, idąc w tem na rękę niemieckiej polityki — przyp. red.).

Prezydent Mościcki poluje w lasach koło Chodzieży.

W niedzielę 27. bm. przejeżdżał przez Poznań p. Prezydent Rzplitej Polskiej Ignacy Mościcki, w otoczeniu członków kancelarji cywilnej, udając się na polowanie do lasów nadleśnictwa państwowego Promno koło Chodzieży. W Promnie powitał P. Prezydenta wojewoda poznański Roger hr. Raczyński oraz główny dyrektor lasów państwowych p. Loret.

Z biegiem czasu jedyna tylko Chałcha zachowała swoją autonomję, lecz z upadkiem mandżurskiej dynastji w Chinach, **rządy rewolucyjne zaczęły kolonizować Mongolję i nie uznawały jej praw, ustalonych tradycją.**

W r. 1911 Mongołowie zwrócili się do Rosji o pomoc a rząd petersburski w następnym roku zmusił Pekin do uznania „status quo ante“ w Mongolji, podtrzymawszy swoją postawą zamach stanu w Urdze.

Żadne europejskie państwo nie protestowało przeciw temu, jak to czyni teraz Europa, gdy Japonja podtrzymała ruch wolnościowy w Mandżurji, chociaż i w r. 1912 lała się krew chińska i mongolska w Ulantsabie, Czacharze, Silingolu i Czu-Uda. 3 listopada 1912 r. akt nadania niezależności Mongolji został podpisany przez Chiny i Rosję.

Chiny jednak spróbowały na początku wojny światowej akt ten przekreślić, lecz Petersburg wystąpił raz jeszcze i zażądał nowych gwarancji prawnych dla protegowanego przez siebie kraju.

W r. 1917, po wybuchu rewolucji w Rosji, Chiny zagarnęły Mongolję, dopuszczając się niebywałych gwałtów, jednak **w r. 1919/20 uciekinierzy rosyjscy wyparli Chińczyków, a po rozbiciu „białej“ armji przez Sowiety te ostatnie przyłączyły Mongolję do ZSSR.**

Mongolja obecnie wyzwala się z więzów tak nienaturalnego dla siebie i niebezpiecznego związku.

Barga korzystała z autonomji od r. 1732, co zostało potwierdzone traktatem z dnia 6 listopada 1915 i 28 stycznia 1920 r., który jednak został anulowany przez pekiński rząd republikański, zeludniający ten kraj chińskimi emigrantami.

Chiny przyznały autonomję Tybetowi w r. 1888, co zostało kilkakrotnie potwierdzone traktatami z r. 1893, 1906, 1908, 1913, 1914 i 1918.

Korzystający z autonomji chiński Turkiestan po powstaniu muzułmanów został obsadzony chińskiem wojskiem i oddany pod zarząd władz wojskowych z siedzibą w Urumczi.

Widzimy zatem, że wszystkie te dawne części peryferyj Chin mają prawne podstawy żądać niepodległości. Zmusza je do tego w chwili obecnej **szerząca się w Chinach anarchja.**

Dopomóc im w ich dążeniach może tylko Japonja, państwo mongolskie, potężne, współczesne, o mocnej organizacji wewnętrznej.

Japonja nie ma innego wyjścia poza otoczeniem swoją opieką wolnościowych dążeń tych ludów. Wymagają tego jej interesy osobiste oraz niepokój, który budzi w niej **miotająca się w malignie anarchicznej republika chińska i destrukcji polityka moskiewskiego kominternu.**

O tych troskach Japonji ani słowem nie wspominą w Genewie p. Wellington Koo. szef delegacji chińskiej, nie wspomina też o tem i lord Lytton. Pierwszy unika tego, bo wie, że otoczenie Chin przez zorganizowane państwa automatycznie zdusi rewolucję chińską, która wobec tego nie zamknie zakończonego koła wypadków; drugi czyni to z innych powodów, zrozumiałych dla przedstawicieli Wielkiej Brytanji, co zresztą Ligę Narodów do niczego nie obowiązuje, jeżeli chce ona pozostać wierną zasadom sprawiedliwości i pokoju na wszystkich kontynentach, gdzie rozszalał **orkan maksymalistycznych idej, drapieżnych instynktów i obłędu.**

Niemieckie przesilenie gabinetowe trwa bez zmian.

Schleicher i Papen starają się o fotel kanclerski na wyścigi.

Berlin, 28. 11. (PAT.) Generał Schleicher i kanclerz Papen prowadzili dziś dalsze nieoficjalne rokowania z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych. Według komunikatu biura Conti, decyzji prezydenta Rzeszy w sprawie **nominacji nowego kanclerza spodziewać się należy nie wcześniej, jak w ciągu wtorku.** Przedtem odbędzie się ponowna konferencja prezydenta Hindenburga, gen. Schleichera, kanclerza Papena i Meisnera.

Według informacyj „Voss. Ztg.“, prezydent Hindenburg **miał okazać wielkie niezadowolenie z powodu przewlekania się kryzysu.** Na giełdzie krążyły dziś nawet pogłoski, że **prezydent Hindenburg wyrazić miał zamiar ustąpienia.**

Dzisiejsze popołudnie poświęcone było przedewszystkiem nawiązywaniu kontaktu z socjal-demokratami i przedstawicielami związków zawodowych. Gen. Schleicher przyjął przywódcę związków zawodowych Leiparta, a następnie ponownie przywódcę socjal-demokratów Breitscheida. Wydany o tej konferencji komunikat przez zjednoczenie związków zawodowych stwierdza, że **delegacja robotnicza wystąpiła z żądaniem zatrudnienia przez zimę bezrobotnych przy robotach publicznych uchylenia postanowień dekretu z dnia 5 września, regulującego kwestję płac i przeprowadzenia szerokiej akcji osiedleńczej.**

Według „Vorwärtsu“, socjaldemokraci nie myślą tolerować żadnego rządu prawicowego lub mieszczańskiego. Pozatem minister Reichswehry odbył konferencję z wiceprezesem związku pracodawców dr. Blauweilerem, członkiem zarządu chrześcijańskich związków zawodowych Otto, wymieniany jako ewentualny kandydat na stanowisko ministra pracy Rzeszy w gabinecie Schleichera.

Kanclerz Papen według doniesień prasy miał odbyć dłuższą konferencję z Hugenbergiem. Podstawą formalną prowadzonych rozmów jest **kwestja zapewnienia szerokiego oparcia dla nowego gabinetu kanclerza Papena.** Generał Schleicher gotów jest przyjąć urząd kanclerski jedynie w tym wypadku, jak donosi „Börsenztg.“, gdyby udało mu się uzyskać oparcie o większość parlamentarną, ile raczej **dojść do porozumienia z całym obozem narodowym** i w ten sposób zapewnić nowemu gabinetowi **mocne oparcie w narodzie.**

Możliwość osiągnięcie tego rodzaju porozumienia oceniana jest, jak dotąd dość sceptycznie. Według informacyj „Deutsche Allg. Ztg.“, kandydatura gen. Schleichera na stanowisko kanclerza wysunięta miała być w tym celu, aby zapobiec zaangażowaniu Reichswehry w konflikcie wewnętrznym. **Za gabinetem Schleichera, który miałby charakter gabinetu przejściowego opowiedzieć się miały już koła centrowe.** Bezpośrednich rozmów w tej sprawie jeszcze nie prowadzono.

Krwawe zajścia akademickie we Lwowie.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). Po tragicznem zajściu ze studentami we Lwowie, które zdarzyły się ub. niedzieli, charakterystyczne są doniesienia dzisiejszej prasy stołecznej o dalszych zajściach poniedziałkowych. Prasa opozycyjna donosi np., iż poniedziałek upłynął spokojnie, zaś prasa sanacyjna pisze o dalszych zaburzeniach studenckich, a nawet o **zamknięciu wyższych uczelni na terenie Lwowa.**

I tak A. B. C. donosi:

Dziś 28 bm., w mieście panował zupełny spokój. Wyższe uczelnie nie zostały zamknięte. **Sprawa napadu i zabicie studenta Grotkowskiego jest przedmiotem przyspieszonego śledztwa.** Od przebiegu dalszych dochodzeń uzależnione jest, czy sprawcy napadu będą postawieni przed sądem doraźnym.

Wczoraj aresztowany został jeszcze jeden **uczestnik napadu Izaak Tune,** przy którym znaleziono poszukiwane narzędzie zbrodni, którem jest nóż.

Bratnia Pomoc wydała uspokajający komunikat.

Sanacyjny „Dobry Wieczór“ natomiast pisze:

„Mimo pozornego uspokojenia po zabójstwie w dniu dzisiejszym (28 bm. — red.) **awantury akademickie wybuchły na nowo.** W wielu dzielnicach miasta dochodzi do bójek, które miejscami przybierają charakter bezwzględny. Zanotowano nawet wypadki **pobicia kobiet.** Dotychczas jest **10 rannych.**

Na ulicach policja szybko likwiduje zajścia akademickie.

Na zarządzenie poszczególnych rektorów **zamknięte zostały wszystkie lwowskie wyższe uczelnie, a więc politechnika, uniwersytet, wyższa szkoła handlowa i akademja weterynaryjna.**

Prokurator sądu apelacyjnego wydelegował jednego z wiceprokuratorów, by w trybie przyspieszonym przekazywał aresztowanych władzom sądowym.

Wiele sklepów żydowskich jest zamkniętych“.

Sprawca zabójstwa Jana Grotkowskiego, jak w ostatniej chwili dowiadujemy się, stanie przed sądem doraźnym.

Zaprzeczenie ks. Prymasa Hlonda.

Poznań, 28. 11. (PAT). Kancelarja Prymasa Polski urzędowo komunikuje, że **zupełnie bezpodstawne są wszelkie wiadomości, podawane przez prasę o powołaniu J. E. ks. kardynała do Rzymu** i wskutek tego nie mają żadnego uzasadnienia komentarze i wnioski, które snuje prasa w związku z rzekomym wyjazdem ks. kardynała.

Autor powieści „Jutro znowu wojna“ w więzieniu pruskiem.

Berlin, 29 11. Znany pod pseudonimem **Ludwik Renn, powieściopisarz niemiecki, którego prawdziwe nazwisko brzmi baron Vieht von Goldenau został aresztowany** z okazji obławy policyjnej, urządzonej w szkole robotniczej im. Marksa. Aresztowany został pod zarzutem zdrady głównej popełnionej rzekomo przez przygotowanie planu przewrotu społecznego. W rozmaitych listach i dokumentach znajdują się notatki dotyczące przygotowań **w kierunku zmiany ustroju w Niemczech i zastąpienia go systemem sowieckim.** Sędzia śledczy wydał nakaz aresztowania i Renn odpowiadać będzie przed najwyższą magistraturą sądową, jaką jest sąd Rzeszy w Lipsku.

Karjera tego niemieckiego arystokraty znajdującego się w szeregach komunistycznych jest niezwykle interesująca. **Renn był zawodowym oficerem pułku kirasjerów gwardji w Poczdamie i w czasie wojny stał się wybitnym pacyfistą,** zbliżając się politycznie do socjal-demokratów. Ostatnio przeszedł do komunistów. Z jego dzieł najbardziej znalazła rozpowszechnienie powieść **„Jutro znowu wojna“.** **AR.**

Z obchodu 25-tej rocznicy zgonu Wyspiańskiego.

W Krakowie.

Niedzielne uroczystości ku czci Wyspiańskiego rozpoczęły się w Krakowie otwarciem w godzinach porannych wystawy książek wieszcza. Przybył min. Jędrzejewicz. Na zbiór złożyły się wydania wszystkich dzieł Wyspiańskiego oraz liczne własnoręczne rysunki do wydanych książek.

Po zwiedzeniu wystawy min. Jędrzejewicz udał się na plac Marjacki przed dom nr. 9, w którym Wyspiański pisał w latach 1900—1901 „Wesele“. Minister dokonał tam odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej w fasadę domu.

Przewodniczący sekcji literackiej obchodu prof. Pietrzycki wygłosił przemówienie. Po uroczystości odsłonięcie tablicy uczestnicy jej udali się do sali rady miejskiej, gdzie odbyło się posiedzenie rady miejskiej. W godzinach popołudniowych odbył się zjazd Związku literatów polskich, a o godz. 17,30 pochód hołdowniczy przy pochodniach do grobu znakomitego pisarza na Skałkę.

* * *

Poznań, 29. 11. Tel. wł.) Również Poznań uczcił należycie 25-lecie zgonu wielkiego poety i patrjoty Stanisława **Wyspiańskiego. W teatrach wystawiono** „Akropolis“ i „Zygmunta Augusta“. W auli uniwersytetu poznańskiego odbyła się wspaniała akademja z udziałem ks. kard. Hlonda. Przemówili prezydent miasta Ratajski, przedstawiciel Związku Zaw. Literatów Bernard Chrzanowski, referat o mesjanizmie państwowym w poezji Wyspiańskiego zaś wygłosił docent Kolbuszewski. O twórczości Wyspiańskiego na polu plastyki mówił konserwator wojewódzki dr. Pajzderski. Na resztę programu złożyły się popisy chóru „Echa“. W poniedziałek rano odprawił w kościele farnym ks. prał. Stychel solenne nabożeństwo żałobne na intencję śp. Wyspiańskiego.

* * *

Częstochowa, 28. 11. (PAT.) Dziś w obecności specjalnie przybyłej komisji sędziowskiej powołanej przez p. ministra WR i OP, dla ustalenia nagród za najlepszą kreację reżyserję i dekorację sztuk Wyspiańskiego odbyło się uroczyste przedstawienie sędziów. Przedstawienie było pięknym wyrazem hołdu artystycznego pamięci wielkiego twórcy. Uroczystość zgromadziła liczne rzesze miejscowej inteligencji. Sztukę reżyserował p. Iwo Gall. Dekoracje wykonał również p. Iwo Gall.

Skazanie wydawcy „Kurjera Porannego“.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). Wydawca „Kurjera Porannego“ p. Fryze miał wczoraj nieprzyjemny proces sądowy. Odpowiadał on za artykuł, dotyczący kilku uczniów gimnazjum kieleckiego, w którym zarzucono mu, iż dopuszczali się kradzieży i urządzali wyuzdane orgje w prywatnych mieszkaniach.

Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą.

W pierwszej instancji red. Fryze został skazany na 4 mies. więzienia. W instancji odwoławczej w imieniu pokrzywdzonych uczniów wystąpił adw. A. Dębski. Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok pierwszej instancji w całej rozciągłości.

Wojna radjowa w Berlinie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 29. 11. Od kilku dni **działa w pobliżu Berlina komunistyczna stacja, która rozsiewa propagandę w sposób niezwykle namiętny i przeszkadza normalnej radjofonji.** W chwili gdy stacja berlińska zaczyna nadawać program, **włącza się komunistyczna radjostacja, która pracuje na fali o silnem natężeniu i nietylko uniemożliwia audycje radjofoniczną, lecz sama występuje z własnym programem propagandowym.** Poszukiwania policji wspólnie z dyrekcją poczt i telegrafów nie dały do tej pory żadnego rezultatu.

Prawdopodobnie jest to **przenośna stacja, która szybko zmienia miejsce postoju.** **AR.**

Rewolucja przemysłowa w Rosji

widziana oczyma Anglika.

Sowiety w obliczu głodowej zimy.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w listopadzie.

Powódź książek i opisów wstrząsających przeżyć w czerwonej Rosji, niezaspakaja głodu informacji u czytelnika: szczególnie w Anglji, jako „twierdzy kapitalizmu światowego“, istnieje pragnienie żywe poznania nagiej, a możliwie bezstronnej prawdy o Rosji sowieckiej.

Korzystając z 15-letniej rocznicy politycznego przewrotu w Rosji i dobiegania końca piatiletki, wielkie pismo konserwatywne „Daily Telegraph“ po długim, a starannym wyborze, wysłało obecnie na turę objazdową, 5 tysięcy mil ang. po Sowietach, utalentowanego dziennikarza, zasiadającego w składzie wspomnianej redakcji: młody, ale obdarzony rzadkim darem wnikliwej obserwacji dziennikarz angielski p. Marcin Moore, znajduje się w chwili obecnej na obszarach azjatyckiej Rosji i nadsyła do Londynu sprawozdania-raporty, które rzucają zgoła nowe światło na rzeczywistość rosyjską.

Dziennikarz angielski otrzymał pozwolenie od władz sowieckich na swobodne poruszenie się na olbrzymim obszarze Rosji sowieckiej. Chodziło mu o bezstronne zbadanie **procesu rewolucji przemysłowej,** jaką jest wprowadzenie w życie pięcioletniego planu „piatiletki“, o przyjrzenie się zbliska systemowi, który umożliwił **rządzenie olbrzymim terytorjum przez 15 lat!**

I oto, co zobaczył na własne oczy angielski publicysta:

„Pragnąłem — mówi dziennikarz Moore — dzięki znajomości rosyjskiego języka, wglądnąć w głąb duszy rosyjskiego wieśniaka i robotnika. Chciałem wiedzieć, czy ludzie ci mają co jeść, jak żyją i czy są zadowoleni? Na bezmiarach azjatyckich stepów, w Magnitogorsku, zwiedziłem tak zachwalane przez Sowiety zakłady metalurgiczne. Rozmawiałem z robotnikami zajętemi „czarną robotą“ i dyrektorami koncernów przemysłowych, które — **kosztem nieopisanych cierpień ludzkich i strat pieniężnych** — Rosja powołuje do życia.

Po 15 latach komunizmu i budowy „idealnej“ cywilizacji, obraz który boleśnie rzuca się w oczy obcego przybysza — mówi Moore — to ponure ogonki ludności wyczekującej, przez większą część dnia, pod sklepami żywnościowemi, na przywilej nabycia **za „kartką“ chleba i odrobiny ziemniaków** — jedynych artykułów dostępnych dla 90 procent ludności w miastach!

„Stwierdziłem — mówi Moore — że bolszewicy zapalają się do przedstawiania obcym postępów robotniczego państwa, ale unikają rozmów o warunkach, w jakich robotnicy ci żyją. Rozmowa o ludzkich istotach, ustępuje miejsca... dyskusjom o fabrykach i maszynach. Komuniści są dumni ze strzelających w górę kominów fabrycznych i koncernów przemysłowych, zbudowanych w okresie piatiletki. Ale co zatem kryje się istotnie? Z krańców świata, ze Stanów Zjednoczonych i Anglji poprowadzali bolszewicy, aż hen po Ural, kosztowne maszyny i instalacje do nowoczesnej produkcji przemysłowej. **Maszyny te zostały poniszczone w beznadziejnie niekompetentnych rękach robotników sowieckich.**

Kosztowni experci zagraniczni, inżynierzy i specjaliści technicy, ściągani do Rosji dla zmontowania i puszczania w ruch cennych maszyn, są ignorowani przez dyrektorów i robotników sowieckich. Z tępym uporem Sowiety kupują coraz to nowe maszyny przemysłowe, aby je znowu popsuć i zignorować rady fachowców zagranicznych, za drogie pieniądze sprowadzanych do ich obsługi! Apatycznie — Rosja popycha taczkę żywota... przemysłowego, ale tymczasem **proces „przepchania“ piatiletki** — mówi Moore — sprowadził ludność sowiecką na dno nędzy: największym błędem, ze wszystkich niedociągnięć „piatiletki“ jest to, że **ogołocono i pozbawiono ludność żywności i ubrania.**

Wielki eksperyment sowiecki planowej gospodarki — mówi dziennikarz angielski — spalił na panewce. **„Piatiletka“ jest pełna niezałatanych dziur i błędów:** istotnie zarobki przeciętnego robotnika wynoszą zaledwie **jedną trzecią tego, co zarabiał w 1928 roku,** gdy rozpoczynano rewolucję przemysłową. Chociaż robotnicy zarabiają więcej rubli, mogą za nie zakupywać tylko jedną trzecią tego, co otrzymywali przedtem! A przecież — mówi Moore — sowieccy **prowodyrzy przyrzekali im 27,7 procentową zwyżkę w stopie życiowej. Jest coś tragikomicznego** — dorzuca Moore — **w tej z matematyczną dokładnością określonej cyfrze, podniesienia stopy życiowej proletarjusza sowieckiego. Cyfrze, wypracowanej dokładnie z ułamkami procentu, nigdy niedotrzymanej!!!**

Górującym problemem w Rosji sowieckiej — mówi dalej Moore — jest widmo głodu: ofiarą całopalną, złożoną na powodzenie „piatiletki“, — to ludność sowiecka, obłupiona ze wszystkiego, prawie bez wyjątku niedożywiona i nieposiadającą prymitywnych środków do życia. Karta piętnastolecia eksperymentu komunistycznego — mówi Moore — zamyka się tragiczną prawdą, że ludność tego kraju, niegdyś śpichlerza zbożowego świata, **niema dziś pokarmu do życia!** Wielkie obszary Rosji cierpieć będą, wraz pierwszymi płatkami śniegu nadchodzącej zimy, dotkliwy głód. **Widmo tegorocznej klęski głodowej, jaka zagraża Sowietom, przypomni tragedję głodową z 1921 r.**

Jak można już dziś stwierdzić — mówi Moore — wszędzie w miastach rosyjskich i na obszarach rolniczych Rosji zagraża **brak podstawowych artykułów pierwszej potrzeby.** Zły stan komunikacji pogorszy akcję ratunkową i gdy spadną pierwsze płatki śniegu, Rosja stanie w obliczu głodowej zimy, która pociągnie za sobą straszne ofiary w ludziach.

Do rejonów zagrożonych najbardziej klęską głodową w nadchodzącej zimie należą: północny Kaukaz, olbrzymie obszary Ukrainy, lewe brzegi Wołgi i zachodnia Syberja. Są to same okręgi rolnicze, ongiś najbogatsze śpichlerze Rosji. Ale metody, jakimi potraktowano rolnictwo w czasie realizowania piatiletki — mówi Moore — sprawiły, że zawiodły kompletnie żniwa i że katastrofa głodowa stanęła u wrót sowieckiej Rosji.

Dziennikarz angielski zwiedził szereg kolektywnych gospodarstw na Ukrainie i Kaukazie i wszędzie wdawał się w rozmowy z wieśniakami, a na jego zapytanie, co otrzymują obecnie wieśniacy do jedzenia, padała stale odpowiedź: **„nie pozostawiono nam kawałka chleba na gospodarstwie. Mamy trochę kukurydzy i odrobinę jarzyn w ogrodach — to wszystko na wyżywienie naszych rodzin“.** I to jest typowy obrazek warunków życia na olbrzymich obszarach niegdyś bogatych w zboże prowincyj Rosji.

W miastach katastrofa żywnościowa nie daje się jeszcze odczuwać w tak ostrej formie: chleb ciągle jeszcze wydają... robotnikom na karty, wraz z ograniczoną porcją ziemniaków. Ale to wszystko, co wielki, nieuprzywilejowany odłam pracującej ludności miejskiej może zakupić na karty żywnościowe w kooperatywach. Ale by otrzymać i te znikome artykuły należy godzinami **wyczekiwać cierpliwie w ogonkach pod sklepami.** Kooperatywa bez ogonków — to widomy znak, że w sklepie pustki... Moore opowiada, że w Leningradzie widział sklep żywnościowy, w którym znajdowało się tylko... popiersie Lenina.

Przydział żywności w Rosji — mówi Moore — odbywa się zasadniczo w dwojaki sposób: w fabrykach i zakładach przemysłowych, w których zatrudnionym robotnikom wydziela się żywność w kantynach i na t. zw. „wolnym rynku“. W pierwszym wypadku, istnieje aż poczwórna klasyfikacja „zjadaczy chleba“. **Na pierwszem miejscu stoją uprzywilejowani pracownicy i kierownicy „kluczowych przemysłów“ t. j. najważniejszych w planie piatiletki koncernów przemysłowych: przemysły metalurgiczne i elektrownie.** Ci pracownicy otrzymują względnie dobre potrawy i 2 razy na tydzień mięso. Jest to jednak arystokracja robotnicza, znikoma pod względem liczby. Olbrzymie masy robotnicze podpadają pod kategorję drugą, trzecią i czwartą, w której **rzadko kiedy otrzymuje się mięso.** W Charkowie, przy fabryce traktorów, robotnicy opowiadali dziennikarzowi, że **nie widzieli potrawy mięsnej przy stole od dwu lat... a od miesięcy nie otrzymali odrobiny cukru.**

Pozostaje, jako furtka na zaspokojenie głodu, jeśli ktoś ma duże środki pieniężne, t. zw. „wolny rynek“. Ceny na tych rynkach ulegają niesłychanym wahaniom i wynoszą przeciętnie sto razy więcej niż „stałe ceny“, po których państwo nabywa swe „kontyngenty“ od tych samych dostawców wiejskich. Przeciętnie ceny na „wolnych rynkach“ są tak wysokie, że jest rzeczą wykluczoną, by robotnik, mający miesięczne uposażenie około 120 rubli, mógł nabyć jakieś produkta, skoro np. w Leningradzie kosztuje **funt masła... 28 rubli** (stoczterdzieści złotych!) i w podobnym stosunku mięso, jarzyny i nabiał.

Człowiek przeciętny, który pragnąłby nabyć funt masła, musiałby wydać czwartą część swej pensji miesięcznej i nie miałby pieniędzy na inne potrzeby w miesiącu. Robotnicy, którzy dla ratowania życia muszą mieć jakieś uzupełnienie pokarmu otrzymywanego z kooperatywy, lub kantyn fabrycznych, nie mogą sobie żadną miarą pozwolić na zakup żywności na „wolnym rynku“. Na ten przywilej mogą sobie dopiero pozwolić kierownicy fabryk, zarabiający od 1 tysiąca rubli (5000 zł) miesięcznie wgórę i nabywać takie luksusy, jak cukier i masło, które nigdy nie pojawiają się w restauracjach i kantynach robotniczych.

Tragiczny obraz głodującej Rosji wskazuje na niepowodzenie piatiletki: rewolucji przemysłowej i eksperymentu, co do którego przywiązywano w Anglji większą wagę, niż do rewolucji politycznej w 1917 roku na kresach Rosji: europejskiej i azjatyckiej. **„Albion“.**

W Ameryce spadły śniegi.



W niektórych stanach Ameryki spadły już metrowej wysokości śniegi. I tak w stanie Ohio nawet automobile ugrzęzły w zaspach śnieżnych, narażając pasażerów na przerwę w podróży, względnie na kontynuowanie jej koleją.

F. Antoni Ossendowski. 50)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Wypadło słowo w słowo to, co pan odczytał, nie otwierając listu. To — wprost niebywałe! Dar jasnowidzenia!

Pohamował już swoje wzruszenie i zapytał już urzędowym tonem:

— Czy pan podejrzewa jakąś zbrodnię?

Wacław wzruszył ramionami i odpowiedział spokojnie:

— Skądże znowu?! Poznałem pana Wetney Garda przypadkowo i, jako psychjatra zainteresowałem się jego charakterystyczną powierzchownością. Chciałem sprawdzić, czy pewne moje obserwacje nie znajdą potwierdzenia w biurze panów. List ten, chociaż mający jakiś utajony sens, wydaje mi się całkiem niewinnym... Prawdopodobnie jakaś afera miłosna!

Przyjaciele pożegnali komisarza i wyszli na Boulevard Michel.

— Ta—ak! — przeciągając, zauważył Barney. — Dowiedzieliśmy się wielu pięknych i ważnych rzeczy. Ale, ale! Czy poznał pan z fotografji tego rudego Slanghtera?

Piotrowski w zamyśleniu skinął głową i szepnął:

— I jego i tę umalowaną, wstrętną Edwin! Jestem już w domu! Teraz jedźmy na telegraf!

— Na telegraf? — powtórzył Barney, zsuwając okulary na czoło. — Poco?

— Musimy posłać depeszę do Fewhardta, zalecając mu jak najdalej idącą ostrożność i nalegając, by testament Kurta Wagnera został otwarty w ambasadzie amerykańskiej w Paryżu. Związane z tem wydatki przyjmuje na siebie panna Wagner, raczej Anna Urmini.

— Będzie to sporo kosztować! — przypomniał mu Amerykanin.

— Czyżby pan wątpił, że testament nie zawiera darowizny starego Wagnera na rzecz tak bardzo pokrzywdzonej córki?

— **O, yes! Indeed!** Tak, niezawodnie! — potwierdził Allen Barney.

W drodze na telegraf, Amerykanin nagle zaśmiał się i klepnął Piotrowskiego w kolano.

— Ależ pan zaczął grę na wielką skalę! — szepnął.

— Gra moja nie jest większą od tych zbrodniarzy, doktorze! — odparł Wacław surowym głosem.

— **O, yes! Surely.** — Tak, stanowczo! — natychmiast zgodził się Allen i umilkł.

ROZDZIAŁ XXIV.

Rudy zbrodniarz.

W małym saloniku hotelu de la Bussière siedział samotny człowiek. Był to mr. Allen Barney.

Pogrążony w czytaniu dziennika, co chwila poprawiał okulary, zdradzając znaczne zdenerwowanie.

Od czasu do czasu spoglądał na zegarek. Dochodziła ósma.

Duży żyrandol oświecał rzęsiście z elegancją umeblowany salonik.

Stojący na kominku zegar wybił ósmą.

Barney denerwował się coraz bardziej, lecz gdy pozostawało zaledwie kilka minut do przyjścia oczekiwanego gością, wziął się w ręce i uspokoił odrazu.

Odłożywszy dziennik, siedział w niedbałej pozie i powolnym ruchem szczęki żuł gumę. Wreszcie powstał i, zajrzawszy do holu rzekł do portjera:

— Spodziewam się, że pan nie zapomni powiedzieć panu Stanton Gibsowi, że w salonie już czekają na niego.

Powrócił i, usiadłszy w fotelu, znowu żuł gumę a chudemi palcami bębnił po blacie stołu.

Wreszcie posłyszał angielską mowę, dochodzącą z holu i całą piersią wciągnął powietrze.

All right! — mruknął przez zęby, wypluwając gumę do kominka.

Do saloniku wszedł niewysoki, barczysty, wytwornie ubrany mężczyzna, o biegających oczach, rudej czuprynie i bliźnie, przecinającej mu prawy policzek i haczykowaty nos.

Stanął na progu i rozglądał się z lekkiem zdumieniem.

Barney wstał i, przyglądając się z ciekawością, rzekł:

Pan chciałby się widzieć z moją wnuczką! Jestem... Andrzej Urmini...

Gość uczynił nieokreślony ruch, mający oznaczać ukłon, i rzucił przez zęby:

— Stanton Gibs!

Jak gdyby nie słysząc tego nazwiska Amerykanin zsunął okulary na czoło i ciągnął dalej:

— Moja wnuczka — Anna Wagner nie powróciła jeszcze, więc, będąc uprzedzoną o wizycie, poleciła mi zająć pana przez kilka chwil, gdyż wkrótce powinna już nadejść.

Wskazawszy gościowi krzesło, wygodnie usiadł w fotelu, i, uśmiechając się dobrodusznie spytał:

A w jakim interesie, jeżeli wolno wiedzieć, szanowny pan chciałby się widzieć z moją wnuczką?

Rudy jegomość odchrząknął, przykładając dłoń do ust i mrużąc niespokojnie biegające oczy.

— Jestem malarzem... mam terminową robotę i potrzebuję, ale to na gwałt potrzebuję modelki... mój serdeczny przyjaciel, mr. Wetney Gard, skierował mnie tutaj... zapłacę sto dolarów za trzy godziny pozowania... — mówił zachrypłym głosem.

Barney nagle zachichotał cienkim, zupełnie dziecinnym głosem i, opuszczając okulary na nos, bystro spojrzał na drzwi saloniku.

— Czego się pan śmieje, mr. Urmini? — pytał zdumiony gość.

Barney podniósł rękę nad głową i wymachując nią, szepnął:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ameryka odrzuca polską prośbę
o odroczenie raty dłużnej, płatnej 15 grudnia.

Warszawa, 27. 11. (PAT) W związku z demarche ambasadora Rzplitej w Waszyngtonie p. Filipowicza w sprawie polsko-amerykańskiego układu z dnia 14 listopada 1924 r. o konsolidacji długów wojennych, departament stanu wręczył w dniu wczorajszym ambasadorowi Filipowiczowi odpowiedź rządu Stanów Zjedn.

Odpowiedź departamentu stwierdza, że ocenia w pełni powagę uczynionej przez Polskę propozycji oraz sytuację, na której tle ona została dokonana. Sam fakt, że rząd polski sugeruje konieczność zrewidowania międzynarodowych zobowiązań, istniejących obecnie między obydwoma państwami jest koniecznością, wymagającą najpoważniejszego rozważenia.

Rząd amerykański **wyjaśnia trudności, jakie w kwestji konwersji lub zmiany wspomnianych międzynarodowych zobowiązań istnieją — ze względu na brak dostatecznych uprawnień władz wykonawczych.** W sprawach tych ostateczna decyzja należy do kongresu amerykańskiego.

Departament stanu stwierdza, że docenia okoliczności, związane z kryzysem światowym, spadkiem cen i trudności w handlu międzynarodowym, które powoduje zwiększenie ciężarów długów zagranicznych wielu krajów, zaznacza on jednak, że momenty depresji zaciążyły również nad narodem amerykańskim i **przy rozważaniu zmiany układu nie mogą być nie wzięte pod uwagę skutki, jakie miałyby one dla obywateli Stanów Zjedn.** W związku z tem stanowisko prezydenta Stanów Zjedn. jest takie, że dla proponowanego przestudjowania istniejących zobowiązań finansowych między rządami należałoby stworzyć organ, wyłoniony przez kongres amerykański, którego zadaniem byłoby rozważenie tej sprawy oddzielnie z każdym rządem. Prezydent gotów jest zalecić kongresowi powołanie do życia takiego organu.

Co się tyczy raty, płatnej dnia 15 grudnia br., **rząd amerykański, donosząc w swej nocie, że niema upoważnienia co do udzielenia odroczenia — w tym względzie, zaznaczył przytem że uiszczenie tych płatności polepszyłoby znacznie widoki zadawalające podejścia do całego zagadnienia.**

*

Amerykanie okazują się wierzycielami twardemi. Odmówili odroczenia rat dłużniczych kolejno Anglji, Francji, Belgji i Polsce. Polityka ta prowadzi — rzecz naturalna — państwa europejskie do katastrofy gospodarczej. Jednak ani jedno z państw nie ma odwagi powiedzieć śmiało i wyraźnie: **Nie płacę, bo nie mam z czego!** Tak więc i Polska w imię „ratowania kredytu", którego nigdy nie miała, zapłaci ratę, chyba, że nacisk anglo-francuski zmieni zwarjowaną politykę Stanów Zjednoczonych. Te ostatnie mogą bowiem wycisnąć jeszcze jedną, czy dwie raty ale dłużników doprowadzą tem do zupełnej ruiny poprzez załamanie się walut z funtem szterlingów na czele.

Drobne wiadomości.

Zakupy statków niemieckich przez Rosję przybierają większe rozmiary. Zakupionych jest już 8 statków. W Kilonji wylądował sowiecki okręt „Kooperacja" z 150 marynarzami, którzy mają tworzyć rdzeń załogi nowozakupionych statków.

*

Na ulicach Budapesztu doszło do wielkich manifestacyj bezrobotnych. Policja rozproszyła manifestantów, mimo ich gwałtownego oporu.

*

W Leningradzie spłonął wielki gmach teatralny t. zw. Dom Ludowy. Jako przyczynę pożaru prasa podaje krótkie spięcie, przyczem przemilcza wszelkie szczegóły co do liczby ofiar.

*

Wywóz zboża przez Gdańsk w ciągu ostatnich 3 miesięcy wykazuje bardzo znaczne zwiększenie, w porównaniu z temi samemi miesiącami roku ubiegłego. Wywieziono 19.576 ton.

*

W Szczypiornie pod Kaliszem poświęcono mauzoleum, w którem złożono kości zmarłych w niewoli legjonistów polskich.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO". Dnia 26. bm. i dni następnych wzruszająca powieść o miłości synka do ojca p. t. **„Czamp".** Nadprogram tygodniki i komedja.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dnia 25. bm. i dni następnych wielka sensacja ścinająca krew w żyłach p. t. **„O złoto".** Nadprogram komedja i dodatek dźwiękowy.

—::—

W środę, dnia 30 bm. w sali kina „Czarodziejka" gościnny występ L. Wyrwicza, Czarnowskiego i zespołu w **„Dzielnym żołnierzu Szwejku".**

TEATR DOMU LUDOWEGO.

Przyjazd św. Mikołaja do Gdyni. Prześliczną bajkę wystawi Teatr Domu Ludowego dla naszych milusińskich p. t. **„Król czekoladowy",** która zostanie odegrana dnia 6 grudnia br. Upraszą się rodziców o porozumienie się ze sekretarzem św. Mikołaja, który urzęduje w Domu Ludowym codziennie od godz. 12 do 13 w celu przyjęcia prezentów, które będą rozdawane grzecznym dzieciom.

W czwartek, dnia 1 grudnia odbędzie się w Teatrze Domu Ludowego premjera arcywesołej sztuki M. Bałuckiego pt. **„Grube ryby".** Udział w sztuce bierze zespół Teatru Domu Ludowego, uzupełniony nowo pozyskanemi siłami.

W przygotowaniu bardzo wesoła farsa W. Rapackiego pt. **„Wysoka stawka".**

AKCJA DOŻYWIANIA BEZROBOTNYCH.

W związku ze zbliżającą się zimą p. komisarz rządu wyjednał w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim subwencję w naturaljach celem dożywiania bezrobotnych i ich rodzin.

Wydział Społeczny już od dwóch przeszło tygodni dołuje nadchodzące wagony ziemniaków, a następnie z chwilą rozpoczęcia akcji Komitetu do Spraw Bezrobocia, przekaże je Komitetowi.

ULGI KOLEJOWE DLA SŁUCHACZY MIEJSKIEJ SZKOŁY DLA DOROSŁYCH.

Ministerstwo Komunikacji włączyło zarządzeniem z dnia 21 listopada 1932 r. do wykazu zakładów naukowych, których słuchaczom przysługują ulgi taryfowe, Miejską Szkołę dla Dorosłych w Gdyni.

Od dnia 1 grudnia br. słuchacze Miejskiej Szkoły dla Dorosłych w Gdyni dojeżdżający na lekcje koleją z okolic Gdyni będą mogli wykupywać miesięczne bilety uczniowskie. Odpowiednie zaświadczenia wydaje kierownictwo Miejskiej Szkoły dla Dorosłych w Gdyni, gmach Komisarjatu Rządu, ul. Świętojańska, parter, pokój 11.

STATUT PRZYDZIAŁU MIESZKAŃ.

Rada Miejska uchwaliła przedłożony przez p. komisarza rządu Czerwińskiego statut ustalający zasady, na jakich mogą być udzielone mieszkania pracownikom m. Gdyni. Statut ten ustala dwie grupy mieszkań — służbowych i wynajętych oraz wysokość czynszów, jakie pracownicy będą opłacać za przydzielone im mieszkania.

Powyższy statut czyni zadość — jeśli chodzi o ustalenie czynszu — przepisom rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 30. 12. 1924 r. (Dz. U. nr. 118, poz. 1073) a nadto wypełnia poważną lukę w przepisach prawnych dotyczących spraw pracowników komunalnych.

„CZEMP".

Otwarcie przyznać się muszę, że nie należę do wielbicieli sztuki kinematograficznej, gdyż 98 procent produkcji ekranowych nie przedstawia tych wartości artystycznych, które mogłyby usprawiedliwić nadanie jej miana sztuki. Nie mówię tu o samej grze artystów, gdyż nie da się zaprzeczyć, że film dzięki nieporównanie lepszym warunkom materjalnym, wciągnął już do swej służby najlepsze nawet gwiazdy scen teatralnych — natomiast produkowane masowo scenarjusze filmowe, pisane częstokroć przez ludzi bez talentu literackiego, bez artystycznego poczucia, a co najważniejsze, pozbawionych poczucia dla nakazów etyki i moralności, pozostawiają dużo do życzenia, zwłaszcza dla tych ludzi, dla których sztuka jest kultem, który po religji jest najpotężniejszym środkiem do uszlachetnienia duszy ludzkiej, do oswobodzenia jej z pęt atawizmu.

To też z tem większem uznaniem podnieść należy niewątpliwie i **„Czemp".** W społeczeństwie o wyrobionym smaku artystycznym i estetycznym obraz ten nie potrzebowałby wcale reklamy, gdyż jest on sam, jako taki, najsilniejszą reklamą i rehabilitacją sztuki kinematograficznej.

Niezrównana gra trojga malców od 7 do 9 lat, wobec których gra słynnego swego czasu Cogana była dyletantyzmem, jak również postawiona na najwyższym poziomie artystycznym gra Wallace Beery, świadcząca o wielkiej inteligencji i psychologicznej wnikliwości artysty, wreszcie sama treść i konstrukcja dramatu, przynosząca chlubę autorowi, najzupełniej usprawiedliwia poczwórną nagrodę premjową, jaką obraz ten uzyskał w konkursie.

Życzyć by sobie należało, żeby obraz ten obejrzało jak najwięcej młodzieży szkolnej. Znając wysokie zrozumienie dla zagadnień społeczno-kulturalnych właściciela kina „Morskie Oko", nie wątpimy, że umożliwią one zapoznanie się młodzieży szkolnej z tym **wysokowartościowym obrazem.**

KTO PÓJDZIE ZA PRZYKŁADEM?

Otrzymaliśmy następujący list, który podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Zarząd Piekarni Związkowej w Gdyni opodatkował wszystkich swych pracowników z zarobków tygodniowych w wysokości 1% na rzecz Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

Równocześnie wzywamy wszystkie piekarnie na terenie Gdyni, by pospieszyły z pomocą bezrobotnym, idąc za naszym przykładem.

Parowa Mechaniczna Piekarnia Związkowa
Gdynia, Świętojańska - tel. 16-82
(—) St. Kurzydłowski (—) Ig. Rubaszewski.

STOSUNKI W BUDOWNICTWIE GDYŃSKIEM

Ze strony pracowników znanej na terenie gdyńskim firmy inż. L. M. Mardan otrzymujemy list z prośbą o umieszczenie:

„Pracownicy firmy inż. L. M. Mardan, zatrudnieni przy budowie dwu domów dla Okręgowej Dyrekcji Kolei, a będących już prawie ukończonych, od dłuższego czasu nachodzą firmę o zaległe należności za pracę, czekając nieraz po kilka godzin na otrzymanie zaliczki niejednokrotnie w wysokości 5 lub 10 zł, a które to pieniądze właściciel firmy z trudem zdobywa z prywatnych źródeł.

Pomijając to, że należności pracowników rosną w setki złotych, stan taki dyskredytuje firmę. W ubiegłą sobotę wobec zebranych po wypłatę ludzi inż. Mardan znów oświadczył: „za waszą robotę nie otrzymałem pieniędzy z Dyrekcji; nie mam czem was wypłacić".

Co na to Dyrekcja Okręgowa K. P. w Gdańsku?"

O NOWĄ SZOSĘ.

Z Wielkiego Kacka otrzymaliśmy prośbę mieszkańców do władz, ażeby się jak najrychlej zajęły budową szosy: **Gdynia—Wielki Kack—Chwaszczyno** (około 11 km.) z połączeniem do szosy kartuskiej, co jest bardzo pożądanem, gdyż **niema z Gdyni bezpośredniego połączenia z krajem.**

Wielki Kack jest oddalony od Gdyni w w prostej linji około 5 klm., drogi polne są niemożliwe. Ludność jest zmuszona swoje produkty odstawiać do Sopot i tam też kupuje swoje towary, ponieważ chcąc furmanką jechać do Gdyni, musi jechać przez Sopoty (16 km.). Druga droga prowadzi przez Wiczlino, Koleczkowo, Chylonję, Gdynia (26 km.) Są to wąskie drogi brukowane w złym stanie, bo się ich nie naprawia, a zimą nie są do użycia.

WYPADEK PODCZAS BUNKROWANIA.

Podczas bunkrowania statku szwedzkiego „Maja" naładowany kosz węglem potrącił silnie robotnika Pawła Kuklińskiego, który przewrócił się na pokład barki. W przeciągu 10 minut przewieziono rannego w stanie bardzo ciężkim do szpitala, gdzie zmarł o godz. 15, nie odzyskawszy przytomności. Zmarły osierocił żonę i 2 dzieci.

ZATONIĘCIE MARYNARZA SZWEDZKIEGO.

Dnia 28 bm. po północy zatonął w porcie przy nabrzeżu duńskiem marynarz ze statku szwedzkiego „Exelsior". Kapitanat Portu wszczął niezwłocznie dochodzenia i wydał polecenie na odszukanie zwłok.

Co przyniosła taryfa blokowa
M. Z. E.

Z dniem 1-go czerwca br. zaprowadziły Miejskie Zakłady Elektryczne w Gdyni dla mieszkań t. zw. „taryfę blokową", jako pierwszą tego rodzaju w Polsce. Taryfa ta została przez odbiorców przychylnie przyjęta i przyczyniła się przez swą siłę atrakcyjną do znacznego wzrostu zużycia energji.

Ilość prądu opłacanego w III bloku po cenie 20 i 15 gr przewyższa w wszystkich miesiącach znacznie ilość kilowatogodzin, obliczane po cenie 70 groszy. Przez to przeciętna cena sprzedanej kilowatogodziny obniżyła się bardzo znacznie i wynosiła np. w miesiącu sierpniu tylko 36,5 groszy. Odbiorcy, którzy posiadają buljery, czyli zbiorniki do gorącej wody, osiągają bardzo niskie ceny przeciętne dochodzące nawet do 20 groszy za kilowatogodzinę. W związku z korzyściami, które daje taryfa blokowa, wzrosło znacznie zapotrzebowanie na aparaty elektryczne, jak żelazka, czajniki, kuchenki i t. p., przez co obroty w sklepie Miejskich Zakładów Elektrycznych, mimo powszechnego kryzysu, wzrosły o 100 proc.

Za przykładem Gdyni poszły już inne elektrownie, jak np. **w Piotrkowie, Tomaszewie i Wejherowie,** a wiele innych uczyni to w najbliższej przyszłości.

Odpowiedź na telegramy hołdownicze
Ojca św. i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przewodniczący Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu odebrał odpowiedź na telegramy, wysłane w dzień poświęcenia Pomnika Ojcu św. i P. Prezydentowi:

Z Watykanu, d. 8 listopada 1932 r.

Sekretarjat Stanu
Jego Świątobliwości

L. 116447.

Jaśnie Wielmożny Panie!

Najwyższy Kościoła Pasterz przyjął telegraficzną wiadomość o wzniesieniu Pomnika Najśw. Serca Jezusowego jako wyrazu wdzięczności za odzyskaną wolność z wielką radością, odpowiadającą w całej pełni uczuciom, jakie żywi dla narodu polskiego.

Ojciec św. poznał osobiście przywiązanie Polaków do wiary św., głęboko zakorzenione a krwią waszą obficie stwierdzone. Miłe słowa Twoje odnowiły dawne wspomnienia i wrażenia.

Dlatego też dziękuje Tobie oraz całemu obywatelstwu i życzy we wszystkiem szczęśliwego powodzenia i radosnych plonów oraz udziela Apostolskiego Błogosławieństwa, pragnąc bardzo gorąco, aby Najśw. Serca Zbawiciela darzyło Was hojnie obfitością łask niebieskich.

Donoszę o tem Panu z wielkiem zadowoleniem i łączę wyrazy głębokiego szacunku

szczerze oddany
podp. **E. Card. Pacelli.**

Jaśnie Wielmożny
Pan L. Begale
Starosta Krajowy
w Poznaniu.

—::—

Warszawa, dn. 10 listopada 1932.

Kancelarja Cywilna
Prezydenta Rzeczypospolitej
Nr. 18678/32

Do
Pana Starosty Krajowego
L. Begale
Prezesa Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa
w Poznaniu.

Kancelarja Cywilna z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przesyła podziękowanie za depeszę hołdowniczą nadesłaną z okazji poświęcenia pomnika Serca Pana Jezusa.

Szef Kancelarii Cywilnej
podpis nieczytelny.

Tragiczny koniec zabójstwa z litości.

Przed niedawnym czasem przynieśliśmy wiadomość o mordzie z litości, dokonanym przez lekarkę z Pragi, dr. Paulinę Klasterową, na jej siostrzeńcu, Piotrze Bochobradskim, któremu groziła ślepota na skutek nieszczęśliwego wypadku. Po 2-tygodniowym areszcie śledczym została lekarka wraz z matką zabitego ucznia gimnazjalnego wypuszczona na wolność. Straszne przejścia psychiczne ostatnich tygodni tak dalece zachwiały równowagą i zdrowiem obu kobiet, że zostały one oddane do zakładu dla umysłowo chorych. Lekarze wątpią, czy uda się je jeszcze kiedyś przywrócić do zdrowia i pełnej świadomości, tak głębokie były wstrząsy, jakim nieszczęśliwe kobiety były poddane.

Argentyna zabrania przyjazdu emigrantom.

(PAT) Rząd argentyjski zdecydował się na zamknięcie granic państwa dla imigracji od daty 1 stycznia 1933 r.

Zarządzenie to ma na celu przeciwdziałanie wzrostowi bezrobotnych.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

NAKŁO. Koncert Czerwonego Krzyża. Miejscowy oddział Polskiego Czerwonego Krzyża urządził koncert. P. Janicka odegrała ośm utworów o różnym temacie kompozycyjnym i różnych autorów, zdradzając w ten sposób swój rozległy horyzont muzyczny. P. mjr. Gąsiorkowa odśpiewała 6 utworów. Miły głos i doskonała dykcja sprawiały na słuchaczach jak najlepsze wrażenie. Dyskretnie i z pietyzmem akompanjował por. Kuczera, kapelmistrz 61 pp.

DRZYCIM. Osobiste. Pobłogosławiony został związek małżeński p. Antoniego Kroszela z p. Miszkerówną Martą, córką poważanej rodziny znanego przemysłowca w Drzycimiu pod Świeciem. Ślubu udzielił ks. prob. Dorszyński w asyście księży Schwanica i Fierka. „Szczęść Boże!"

Koronowo.

Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w czwartek, dnia 1 grudnia br.

Z rady miejskiej. Na publicznem posiedzeniu rady miejskiej zatwierdzono sprawozdanie kasowe elektrowni miejskiej za rok 1931-32 w sumie 75.081 zł. Budżet na rok 1933-34 i sprawę dodatków komunalnych na rok 1933-34 odesłano do komisji budżetowej. Upoważniono magistrat do ściągnięcia należności za prąd i instalację z firmy Crown Bacon. W obradach tajnych omawiano sprawy urzędnicze.

Tow. Ludowe. W niedzielę 26 bm. wznowiono działalność Tow. Ludowego. Zebranie zagaił w imieniu zarządu p. Mętkowski, witając w serdecznych słowach nowego ks. proboszcza Chylareckiego, polecając jego opiece stare, zasłużone towarzystwo. Po przyjęciu prezesury ks. proboszcz podziękował za zaufanie i obiecuje regularnie urządzać zebrania.

Walne zebranie Tow. śpiewu im. św. Cecylji zagaił prezes Popa. W pierwszej części walnego zebrania uczczono założyciela i długoletniego dyrygenta śp. Poklękowskiego. W dowód wiecznej pamięci odsłonięto portret zmarłego. Składane sprawozdania wykazywały dużą żywotność towarzystwa. Prezesem wybrano p. Popę, wiceprezesem i patronem nowego ks. prob. Chylareckiego, sekretarzem p. Ed. Nyskę, skarbnikiem p. St. Mosińską, ławnikami pp. Władysławę Chrapkowską, Gabryela Gawrycha i Roszkowiaka. Referat pt. „Moniuszko - twórca muzyki" wygłosił p. Blew. W dalszych obradach obniżono składkę miesięczną i uchwalono urządzić skromny wieczorek wigilijny.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 28 na 29 bm. dr. Graczykowski, Solankowa 10.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu Apteka Zdrojowa, przy ul. Solankowej.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Dziewczynka z dancingu".
Stylowy: „Kochanka z Tahity". Nadprogram pt. „Zakładanie anteny"; w roli gł. Flip i Flap.
Żołnierski: „W mrokach nocy".

Okradali nagrobki.

Policja aresztowała kilka osób podejrzanych o systematyczne okradanie nagrobków, oraz żelaznych okuć i parkanów na cmentarzu żydowskim przy ul. Staszica.

—:—:—

WYSOKA. 10 lat prezesem „Sokoła". W tych dniach obchodził p. Palmarjusz Bederski 10 rocznicę objęcia prezesury „Sokoła" w Wysoce. Z okazji tej odbyło się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego całe towarzystwo na czele z prezesem przystąpiło do Komunji św. Kazanie wygłosił ks. prob. Jachecki. O godz. 8 wieczorem odbyła się uroczysta akademja w sali p. Stankiewicza. Program składał się z przemówień i życzeń, deklamacyj, śpiewu oraz 1-aktówki p. t. „Jeden z nas musi się ożenić". Przemawiali ks. prob. Jachecki, burmistrz Nowaczyk i p. Malczewski, podnosząc zasługi jubilata jako dzielnego sokoła, zasłużonego działacza społecznego i przykładnego katolika. Za pożyteczną pracę na niwie społecznej wręczono p. Bederskiemu dyplom, mianując go honorowym obywatelem miasta Wysokiej.

KOLONJA OSTROWICKA, pow. świecki. Pożar z niedbalstwa. W sprawie pożaru zabudowań rolnika Gustawa Adama dochodzenia ujawniły, że pożar został spowodowany przez niedbalstwo poszkodowanego. W sprawie tej odbyła się przed sądem grodzkiem w Nowem rozprawa. Adam skazany został na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

KAŹMIERZOWO. Krwawa eksmisja. Na wniosek właściciela Borzycha Jana eksmitowano robotnika Dembskiego. Z tej okazji doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy stronami, w czasie której oddał Borzych dwa strzały, z których jeden chybił, a drugi ugodził Dembskiego w pierś.

ZBĄSZYŃ. Wybory do sejmiku pow. Rada miejska dokonała wyboru 4 członków do sejmiku powiatowego. Z list wybrani zostali pp. Michał Kasztelańczyk, Stefan Frąckowiak jun., Franciszek Klauziński, wszyscy z listy B. B. W. R. Z listy Stronnictwa Narod. wybrany został p. Władysław Borowski. Lista P. P. S., na którą padł tylko jeden głos, nie zdobyła żadnego mandatu.

ŚWIECIE. Powiatowe zebranie Zw. Osadników Rolnych odbyło się w hotelu „Dwór Magdaleny". Przewodniczył prezes powiatowy poseł Januszewski z Karolewa. Poseł Langer omówił w dłuższym referacie obecne położenie naszego rolnictwa i osadnictwa. Sprawy parcelacyjno-osadnicze referował wyczerpująco red. Wasilewski z Chełmży. W dyskusji zabierali głos: Torbicki z Kozłowa, Piperek z Bramki, Kirsztein z Luszkówka, Czach z Bramki i inni.

Chojnice.

Zagrożona placówka. Młyn p. Szopieraja w Chojnicach ma być w piątek, 2 grudnia sprzedany przymusowo. Niemcy zdradzają chęć kupna, a byłaby wielka szkoda, gdyby przedsiębiorstwo, które p. Szopieraj wykupił w roku 1921 z rąk niemieckich dostało się znowu w ręce niepolskie. Kaucja przetargowa wynosi 7 tys. zł.

—:—

Rozbój na drodze.

Więckowy, pow. kościerski. Na szosie pomiędzy Deką a Więckowami napadnięty został przez 2 nieznanych osobników rozwoziciel nafty firmy „Banke" Zygowski Paweł, lat 25, który powracając do Skarszew, posiadał przy sobie 600 zł gotówki za sprzedaną naftę. Napadnięty zdołał jednak się obronić i zbiec furmanką. Do uciekającego Zygowskiego napastnicy oddali 2 strzały rewolwerowe, z których jeden ugodził w tylną szybę na koźle, nie raniąc jednak Zygowskiego.

Za podpalenie i oszustwo asekuracyjne

Mierzyn, pow. lubawski. W nocy z 21 na 22 lipca br. powstał w zabudowaniu Feliksa Krei w Mierzynie pożar, który który zniszczył stodołę z przyległym szałasem, paszę oraz niektóre maszyny i narzędzia rolnicze, wyrządzając szkodę na sumę 4.000 zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 5.000 zł.

W toku dochodzeń ujawniono poszlaki, wskazujące na zbrodnicze podpalenie przez poszkodowanego, w związku z czem został on przytrzymany. Po kilku tygodniach został Kreja na zarządzenie prokuratora zwolniony z aresztu śledczego, sprawa zaś została umorzona wobec braku dostatecznych dowodów winy. Kreja, rozzuchwalony takiem zakończeniem sprawy, napisał po wyjściu z aresztu śledczego dodatkowo do towarzystwa ubezpieczeniowego, iż spaliła mu się również garderoba i bielizna wzgl. że została rozkradziona podczas akcji ratowniczej. Zażądał więc dodatkowego odszkodowania.

Policja nie poprzestała na dotychczasowym wyniku dochodzeń, lecz prowadziła dalsze badania. Ujawniła wtedy nowe szczegóły, stwierdzające podpalenie własnego mienia przez Kraję, a ponadto ustaliła, iż Kraja dopuścił się oszustwa asekuracyjnego, ponieważ na podstawie zeznań świadków stwierdzono, że zapodana jako spalona garderoba i bielizna się na spaliła ani też nie została skradziona. Kreja został ponownie aresztowany.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Program w kinach:

Lux: „Morderstwo przy Rue Morgue".
Mars: „Blond Venus".
Światowid: „Książę Bouboule".
Palace: „Królowa huzarów".
Corso: „Uchwycona szajka".

TEATR POLSKI.

We wtorek 28 bm. o godz. 20 uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 25-lecia rocznicy zgonu Stanisława Wyspiańskiego — „Warszawianka" pieśń z roku 1831 St. Wyspiańskiego; „Sędziowie" tragedja St. Wyspiańskiego. Legitymacje zniżkowe 33%.

W środę 30 bm. o godz. 16 to samo przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Tydzień miłosierdzia. Celem pobudzenia społeczeństwa do większej ofiarności odbędzie się w czasie od 27 bm. do 4 grudnia Tydzień miłosierdzia. Poza drobnemi ofiarami w gotówce składać można również odzież, bieliznę i deklaracje na dostarczenie żywności. Ofiary te składać można w kancelarjach parafjalnych.

Miłe wieczory dla miłośników i znawców muzyki i pieśni. Mało do niedawna mieliśmy artystycznych występów i imprez muzycznych. Zainteresowanie się tą dziedziną tak ze strony samych wykonawców jak i szerokich mas społeczeństwa było nikłe. Zmieniło się to na korzyść w ostatnim czasie. Chociaż ostatnie występy niekiedy nie cieszyły się zbytnią frekwencją, nie zniechęciło to muzyków do dalszej pracy. I tak dnia 2 grudnia będziemy mieli możność usłyszeć utalentowanego pianistę Stanisława Lewińskiego ,którego udało się tutejszemu Tow. Krajoznawczemu pozyskać na występ w auli gimnazjum męskiego. Z ciekawem repertuarem sposobi się ponadto do występu instrumentalno-wokalnego tow. „Dzwon" na dzień 4 grudnia. Bilety wcześniej nabyć można w księgarni przy ul. Szerokiej 26.

Miły postrach dla naszych milusińskich. Rok cały czekać musiały nasze grzeczne dzieci na przybycie starego srebrnowłosego Mikołajka, obładowanego pakunkami i upominkami dla tych, którzy przez cały rok przykładnie słuchali rodziców i starszych. Za kilka dni zawita on, jak w ubiegłym roku i do Torunia. Stary nasz Mikołaj poprosił sobie do pomocy trzecią drużynę harcerską dla rozwożenia paczek. Niespodzianki mikołajowskie składać można do dn. 4 grudnia godz. 20. Informacyj udziala izba harcerska (ul. św. Katarzyny 13) od godz. 17—20.

Zmiany i przesunięcia w sądownictwie. Dekretem p. Prezydenta zostali mianowani: sędzia sądu grodzkiego w Toruniu Józef Chmurzyński i naczelnik sądu grodzkiego w Nowemmieście Karol Guttmann sędziami sądu okręgowego w Toruniu, prokurator St. Janowski z Chojnic sędzią okręg. w Chojnicach. Sędzia okręgowy Maks. Poćwiardowski przeszedł na własne życzenie w stan spoczynku.

Ze zjazdu wojaków. W ub. niedzielę odbył się zjazd delegatów kół Powstańców i Wojaków O. K. VIII. Po nabożeństwie o godz. 11 nastąpiło otwarcie zjazdu przez prezesa związku płk. Mielżyńskiego. Przemawiał również dowódca O. K. gen. Pasławski, poczem zebrani wysłuchali sprawozdań zarządu. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Prezesem wybrany został p. Zgrzebniok, I. wiceprezesem p. Eckert, II. kpt. Hądzlik, III. wiceprezesem p. Kreft z Gdańska, sekretarzem wybrano p. Kuklińskiego, skarbnikiem p. Sępińskiego. Na zjeździe obecny był także wojewoda Kirtiklis, przedstawiciele władz, korpusu oficerskiego, miasta, prasy oraz pokrewnych organizacyj.

Awantura na meczu bokserskim. Rozegrany został mecz bokserski pomiędzy drużynowym mistrzem Pomorza Pepege (Grudziądz) a Gryfem (Toruń). Gości rozgromił Gryf w stosunku 12:2. W trakcie meczu doszło do niesłychanej awantury ,spowodowanej nieudolnością sędziego Czerniaka. Doszło do tego, że rzucano w sędziego krzesłami, butelkami, ogryzkami itp. Drużyna toruńska okazała się zbyt słabą przeciwko drużynie Pepege. Publiczności było około 500 osób.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem", ul. Pańska 19, telefon 40.

PROGRAM W KINACH.

Kino Apollo: „Gasnące płomienie".
Kino Gryf: „Człowiek-małpa".
Kino Orzeł: „Życie za złoto".
Kino Nowości: „W mrokach nocy" i „Żyd wieczny tułacz".

Zebranie sekcji hokejowej i łyżwiarskiej Sokoła I. odbędzie się w czwartek o godz. 8 wieczorem w sekretarjacie dzielnicy, Plac 23-go Stycznia 4-5, parter, prawo. Przyjmuje się nowych członków.

Z Ch. U. R. Akademja we wtorek 29 bm. o godz. 19,30 w auli gimnazjum klasycznego. Wykład mec. Marszalika, śpiew „Echa".

Kurs chrześcijańskich nauk społecznych w każdą środę o godz. 19,30 w salce „Dziennika Bydgoskiego" przy Pl. 23 Stycznia 8-10.

Szanujcie prawo autorskie! Na podstawie ustawy o prawie autorskiem publiczne wykonywanie utworów słownych i muzycznych może mieć miejsce jedynie za zgodą autorów i kompozytorów. Pogwałcenie prawa autorskiego karane jest karą grzywny do 10.000 złotych lub aresztem do sześciu miesięcy. Przedstawicielem Związku Autorów i Kompozytorów („ZAIKS") w Grudziądzu jest p. Kazimierz Kalkstein, zam. przy ul. Ogrodowej nr. 37 m. 1.

Nieszczęśliwy wypadek. Bigalke Bernard, zam. w Michalu, najechał na ul. Sienkiewicza na przechodzącą młodą kobietę, która została silnie uderzona w głowę dyszlem. Przechodnie odprowadzili nieszczęśliwą do domu.

Grudziądz czci pamięć Wyspiańskiego

Żałobne nabożeństwo odbyło się w ub. sobotę w historycznej farze. Uroczystą mszę św. celebrował ks. radca Partyka, rekwje przy katafalku odprawił ks. Czapliński. Na chórze pienia żałobne wykonał chór kościelny pod batutą organisty Błocha. Straż honorową przy katafalku pełniła młodzież zakładów średnich z sztandarami.

W Teatrze Miejskim sympatyczny zespół artystów Teatru Miejskiego z Bydgoszczy dał dwa razy arcydzieło wielkiego poety „Wesele". Popołudniowe przedstawienie przeznaczone było dla uczącej się młodzieży, wieczorne zaś miało charakter podniosły. Prelekcję wygłosił prezes Ch. U. R. Albin Nowicki, który omówił życie i czyny Stanisława Wyspiańskiego. Recenzji ze sztuki nie dajemy, gdyż będzie ona w kronice bydgoskiej; zaznaczamy jednak, że goście z Bydgoszczy spisali się dzielnie i zasłużyli sobie wszyscy na pochwałę i z głębi serca płynące podziękowanie.

Akademja, jakiej Grudziądz jeszcze nie widziała

Tak nazwać można akademję, urządzoną przez okręg Sokoła w ub. niedzielę. Sala teatru była nabita.

Imprezę rozpoczęła orkiestra 64 p. p. pod batutą por. Szpuleckiego marszem Sokołów. Prezes okręgowy red. Kunz powitał masy zebranych ,poczem orkiestra zagrała „Warszawiankę". Milutko wypadł obraz sceniczny „Rozmowa dziatwy sokolej o Kościuszce".

Prelekcję wygłosił referent oświatowy Albin Nowicki, objaśniając, dlaczego Sokolstwo polskie czci w Tadeuszu Kościuszce swego patrona narodowego. Mówca złożył również hołd cieniom Stanisława Wyspiańskiego. Nastąpiły dalsze popisy oraz chóru „Echa" pod batutą p. Malinowskiego.

W drugiej połowie programu gniazdo I i II wykonało w takt muzyki ćwiczenia rytmiczne. Gniazdo żeńskie i V. wystąpiło z tańcami narodowemi; w strojach narodowych występujące sokolice wraz z Krakusami odtańczyli z ogniem tak poloneza jak krakowiaka, hucznie oklaskiwane. W żywym obrazie pokazało gniazdo I. wszystkie swe sekcje. Piramidy wystawiły gniazdo II. i I. Deklamację „Na krakowskim rynku" wypowiedziała p. Pałaszewska, a na zakończenie wszyscy Sokoli w żywym obrazie złożyli hołd Tadeuszowi Kościuszce. Oklaskom nie było końca.

Akademja wykazała konieczność urządzania częściej podobnych wieczornic. Zaleca się jednak urządzać dwie akademje: jedną popołudniową dla młodzieży, drugą wieczorną dla dorosłych. Nie będzie wtedy takiego ścisku.

Listowy, który zastrzelił swą narzeczoną, skazany na 2 lata więzienia.

Starogard, 27. 11. Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Starogardzie odbył się epilog tragicznej sprawy o zabójstwo Rozalji Ziółkowskiej z Klonówki pod Starogardem. Zabójca Ziółkowskiej — Ostrowski Emil, były listowy z Grabowa, był niegdyś narzeczonym swej ofiary. Jak fama głosi, Ostrowski miał się wyrazić, że Rozalję zabije, skoro ona wyjdzie za mąż za innego, a nie za niego. Krwawy fakt zabójstwa wskazywał na to, jakoby Ostrowski dotrzymał słowa, danego przed laty. Tragicznie zmarła wyszła za Ziółkowskiego. Sąd jednakże po naradzie doszedł do przekonania, że Ostrowski nie popełnił rozmyślnego zabójstwa, lecz zastrzelił swą dawną narzeczoną z niedbalstwa i skazał go na 2 lata więzienia.

70.000 zł na nadchodzącą zimę dla bezrobotnych m. Starogardu.

Starogard, 27. 11. Miasto, obciążywszy przemysł, handel i wolne zawody odpowiednio wysokim dodatkiem na rzecz bezrobocia, otrzyma na nadchodzącą zimę kwotę 70 tysięcy złotych, która według pogłosek i tak nie wystarczy dla wszystkich bezrobotnych w Starogardzie, w którym w chwili obecnej jest przeszło 1600 bezrobotnych, w tem 1000 robotników i 600 pracowników umysłowych.

———:-:———

Chełmno.

Zmiany w Kom. Kasie Oszczędności powiatu chełmińskiego. W miejsce dotychczasowego naczelnika zarządu b. starosty Ossowskiego, który przeszedł na emeryturę i wyprowadził się z tut. powiatu, wybrany został inż. Alfred Dziedziul z Chełmna. Członkiem zarządu wybrany został rolnik Tatarek Józef z Dąbrowy Chełmińskiej.

W Chełmnie zmarła 108-letnia staruszka. W tut. zakładzie Sióstr Miłosierdzia zmarła wdowa Anna Neinert, urodzona 24 lipca 1824 roku w Turzenicy, pow. grudziądzkiego. Zmarła przeżyła zatem lat 108.

Nowa placówka. W Lisewie odbyło się zebranie organizacyjne Opieki Rodzicielskiej. Na członków zapisało się 30 osób. Koło zostało założone.

Odznaczenie z okazji 50-lecia pracy zawodowej. P. Sikorski z Lisewa obchodził w tych dniach 50-lecie swej pracy zawodowej w majętności p. Wojnowskiej. W dniu tym odznaczony został p. Sikorski przez Pomorską Izbę Rolniczą srebrnym krzyżem za wierną służbę.

Kościerzyna.

Dalsze odznaczenia. Starosta Graff otrzymał za ofiarną pracę na terenie województwa warszawskiego złotą odznakę. Srebrne odznaki otrzymali komisarze spisowi Piotr Loroch, prof. gimnazjum, Stefan Łuczak, St. Bonin z Bukowca, Radomski, kier. szkoły w Dziemianach, Krupa, kier. szkoły w Lipuszu, Kuhn, b. kier. szkoły w Skarszewach, Ziółkowski, referent oświatowy w Skarszewach, Esden-Tempski z Lobącza, Kaszubowski, kier. szkoły w St. Kiszewie i Zygmunt Sarnowski z Ornik.

Ofiara dla bezrobotnych. Panie z towarzystwa p. n. „Frauenverein“ złożyły z czystego zysku wenty na ręce p. o. burmistrza Kamińskiego 100 zł na rzecz miejscowych bezrobotnych.

Tytuł magistra praw uzyskał p. Albert Zarach, b. wychowanek miejscowego gimnazjum klasycznego. Zdał on na uniwersytecie poznańskim czwarty egzamin prawniczy z wynikiem celującym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Obywatelowi“. Niejawność rozprawy prywatno-karnej postanowił sąd na życzenie **obu** stron, przeto pisać nie można.

Chełmża.

Zakończenie kampanji buraczanej. W środę 23 bm. przedpołudniem tegoroczna kampanja przerobu buraków cukrowych w cukrowni w Chełmży dobiegła końca, wskutek czego liczba bezrobotnych w naszem mieście znowu znacznie wzrosła. Cukrownia jeszcze przez 14 dni wyrabia biały cukier dla własnej potrzeby i plantatorów buraków, przyczem tylko mała liczba robotników jest zatrudniona.

Z zebrania Okręgowej Rady Rolniczej. W szkole rolniczej w Chełmży odbyło się nadzwyczajne zebranie Okręgowej Rady Rolniczej w obecności wojewody Kirtiklisa, prezesa Pom. Izby Rolniczej dr. Esden-Tempskiego z Torunia, prezesa Pomorskiego Tow. Rolniczego p. Donimirskiego z Łysomic, naczelnika wydziału rolnego urzędu wojewódzkiego p. Ceceniowskiego, dyrektora P. I. R. p. Dykiera, dyrektora p. Otmianowskiego, naczelnika wydziału oświaty inż p. Jacyny i personelu nauczycielskiego tut. szkoły rolniczej oraz gości. Zebranie zagaił prezes dr. Esden-Tempski, nakreślając w przemówieniu swem cele i zadania okręgowej rady rolniczej. Na przewodniczącego powołano prezesa Sojeckiego z Orzechowa (pow. Toruń). Po przemówieniu o istocie O. R. R. prezesa Donimirskiego, przewodniczący udzielił głosu dyrektorowi chełmżyńskiej szkoły rolniczej, który odczytał regulamin O. R. R. oraz projekt programu pracy w terenie na okres zimowy. Wywiązała się ożywiona dyskusja nad programem, w której zabierali głos wszyscy obecni. Wybrano kandydatów w osobach pp. Czarlińskiego Adama, Sojeckiego i Ślaskiego na prezesa i wiceprezesów okręgowej rady rolniczej na Pomorzu.

Tczew.

Z zebrania informacyjnego Powiatowego Koła P. S. Chrześcijańskiej Demokracji w Tczewie. W ub. niedzielę odbyło się w Tczewie zebranie informacyjne Powiatowego Koła P. S. Chrześcijańskiej Demokracji, na którem obecnych było również wielu sympatyków. Obszerne sprawozdanie z działalności koła powiatowego złożył sekretarz powiatowy Andrzejewski, który m. in. zapoznał zebranych z pracami organizacyjnemi w powiatach: tczewskim, b. gniewskim, starogardzkim i koscierskim. Otóż w ciągu krótkiego okresu czasu założono 4 nowe koła Ch. D. właśnie w tych powiatach. Dalej mówca zapoznał zebranych z przebiegiem walnego zjazdu wojewódzkiego w Grudziądzu, w którym reprezentowali miejscowe koło powiatowe pp. Andrzejewski i Chabowski. Terminy przyszłych zebrań podawane będą w „Dzienniku Bydgoskim“ pod kroniką Tczewa, a nie — jak dotąd — zapomocą zaproszeń.

Nieudała ucieczka włamywacza. W ub. tygodniu policja przytrzymała pewnego osobnika, legitymującego się fałszywym dowodem osobistym jak również używającego przebrania chłopa z Kongresówki. Przytrzymanym osobnikiem okazał się znany i niebezpieczny włamywacz warszawski Ksawery Warecki, który po ucieczce z więzienia stołecznego przybył do Tczewa, by stąd zbiec do Wolnego Miasta. Warecki odstawiony został pod silną eskortą do Warszawy.

Czyn godny napiętnowania. W ub. tygodniu późnym wieczorem zaszedł przy ul. Sambora 16 przykry wypadek, którego „bohaterem“ okazał się rzeźnik R., zam. przy tejże ulicy. Wraz z kilkoma pomocnikami udał się on w niewiadomej bliżej sprawie do mieszkania Leczkowskich. Siekierą wyłamał drzwi Leczkowskich i groził im zabiciem. Sprawą zajęła się policja.

Zakończenie prac na okres zimowy przy budowie nowej świątyni w Tczewie.

Tczew, 28. 11. Budowa nowej świątyni parafji św. Józefa na Nowemmieście została przerwana na okres zimowy. W dniu 5 bm. zakończono prace murarskie, poczem murarze zajęci byli przy ofugowaniu zewnętrznych ścian kaplicy oraz zakrystji. Na rok następny zakupiono 2 wagony wapna, które już zgaszono.

W dniu 14 bm. nadeszło 100 ark. blachy. Do dnia 25 bm. zdołano dzięki sprzyjającej pogodzie całkowicie zakończyć prace blacharskie. Do dalszej budowy świątyni na rok 1933 zostało zakupione wapno i piasek, który się obecnie zwozi. Dzięki przychylności magistratu, który dostarczył kierownictu budowy bezrobotnych robotników, oczyszczony został całkowicie plac budowy.

Księga kasowa funduszów budowy nowej świątyni wykazuje w dochodzie sumę 43.400 zł, a w rozchodzie 42.753 zł.

Świecie.

Konieczność reorganizacji koła Z. O. K. Z. Jak po innych miastach, tak również w Świeciu założono swego czasu oddział Związku Obrony Kresów Zachodnich, oddział miejscowy istnieje coprawda na papierze, gdy tymczasem w rzeczywistości od roku prawie nie daje znaku życia. Prezes oddziału dawno opuścił Świecie a w jego miejsce nie wybrano nowego. Należałoby koniecznie przeprowadzić reorganizację miejscowego oddziału, gdyż właśnie obecnie pole działania dla tej organizacji jest wielkie.

Kupiectwo Świecia w pomocy bezrobotnym. Kupiectwo miasta Świecia zorganizowane w Tow. Kupców Samodzielnych, uchwaliło jednogłośnie, na swem zebraniu w dniu 24. bm. odbytem w lokalu hotelu „Dwór Magdaleny“ pod przewodnictwem prezesa p. dyr. Brauna, dobrowolnie opodatkować się — wedle możności — na rzecz pomocy bezrobotnym. Takie stanowisko naszego kupiectwa, rozumiejące najzupełniej niedolę mas bezrobotnych, zasługuje na pełne uznanie. Podczas tegoż zebrania zdał p. Wardziński sprawozdanie ze zjazdu chojnickiego, kier. tut. urzędu pocztowego p. insp. Madeja referował sprawę paczek żywnościowych. Jako nowych członków przyjęto do Tow. pp. B. Kierzkowskiego, Banucha i Michałowskiego.

Czy jeszcze jeden szabesgoj w Świeciu? Niedawno donosiliśmy o wynajęciu żydowi mieszkania przez Polaka właściciela nieruchomości, w nadziei, że chyba nie znajdziemy w Świeciu więcej takich Polaków. Niestety, dowiadujemy się z wiarogodnych ust, że pewien żyd - bławatnik czyni starania u pewnego Polaka, którego nazwiska narazie nie publikujemy, celem wynajęcia składu przy Rynku, opróżnionym przez Polaka - kupca. Gdyby transakcja ta dojść miała do skutku, mielibyśmy w Świeciu na Rynku aż cztery interesy żydowskie. Wyrażamy jednak nadzieję, że ów Polak lokal żydowi nie wydzierżawi.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 listopada 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Saturnina, Iluminaty.
Jutro: Andrzeja, apostoła.
Wschód słońca o godzinie 7,44.
Zachód słońca o godzinie 15,52.

———::———

Stan pogody.

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami.

Temperatura bez znacznych zmian. W Bydgoszczy + 6° Celsiusza.

Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry zachodnie.



DYŻURY APTEK:

Od 28. XI. — 4. XII.:

Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza nr. 22, tel. 1467;

Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204;

Apteka Staromiejska, ul. Długa nr. 39, tel. 300.

———::———

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcyj prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

———::———

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś premjera **„WARSZAWIANKI“** w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego pod reżyserją K. Koreckiego. Drugą część wieczoru wypełni fragment w 1 odsłonie St. Wyspiańskiego **„BATORY POD PSKOWEM“** w interpretacji zespołu Szkoły Podchorążych.

W środę **„JIM I JILL“**, pogodna i dowcipna komedja muzyczna w świetnym zespole.

Czwartkowy wieczór wypełni **„WESELE“** St. Wyspiańskiego.

„KUBUŚ BOHATER“, przepiękna bajka w 3 aktach Kr. Stasickiego, ukaże się dla naszych milusińskich w dniu św. Mikołaja. Reżyseruje K. Korecki.

W przygotowaniu **„WIELE HAŁASU O NIC“** Szekspira oraz w dziale muzycznym komedja muzyczna **„RAZ NA 1000 LAT“**.

———::———

— **Pod protektoratem J. Em. Najdostojniejszego ks. kardynała prymasa Polski** odbędzie się poranek **„Bydgoszcz-ubogim“** w Teatrze Miejskim w niedzielę, 4 grudnia br. o godz. 12,30.

— **Wspaniałą ucztę duchową** sprawił wczoraj Teatr Miejski Bydgoszczanom, wystawiając z olbrzymim nakładem pracy i niezwykłym pietyzmem nieśmiertelne arcydzieło Stanisława Wyspiańskiego „Wesele“. Dramat ten ma dla nas wprawdzie już tylko znaczenie historyczne, niemniej widz, oczarowany ogromem genjuszu i pięknem symbolów, śledzi z zapartym oddechem tok akcji. Szczegółowe sprawozdanie z premjery podamy w jednym z najbliższych numerów — dziś jednak już zachęcamy wszystkich gorąco do pójścia na to przecudne przedstawienie.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 135.



Henio Gołębiowski z Bydgoszczy, 2 lata.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** podaje do wiadomości, że absolwentkami kursu wyższego, które otrzymały z rąk konsula francuskiego p. Serre, oficjalne dyplomy rządu francuskiego, są panie: Bilska Halina, Kotowska Teresa, Sozańska Alfreda, Deneklówna Janina, Denderska Irena, Wentlandówna Irmina i Derseówna Zofja. Prócz tego p. Kotowska Zbysława, po chlubnie zdanym egzaminie w Poznaniu, otrzymuje dyplom wyższych kursów francuskich w Poznaniu.

— **Zaginęła bez wieści.** Dnia 5 bm. opuściła szpital miejski po 9-miesięcznej chorobie 39-letnia gospodyni Michalina Kaczmarkówna, i od tej pory niema o niej wieści. Wyszła bez płaszcza i bez okrycia głowy. Udała się najpierw do urzędu Opieki Społecznej, gdzie jej nie udzielono żadnej pomocy — i gdzieś przepadła. Ktoby coś o niej wiedział, zechce o tem donieść jej siostrze, p. Siuchnińskiej, ul. Grunwaldzka 66.

— **Rodzina Wojskowa, koło Bydgoszcz** urządza dnia 8 grudnia br. Mikołajka dla dzieci w salach „Pod Orłem“. Początek o godz. 16. W programie moc niespodzianek.

— **Konferencja wywiadowcza** w szkole przygotowawczej p. M. Régamey odbędzie się w środę, 30 bm. od godz. 16—18, ulica Cieszkowskiego 3.

— **Zebranie Korporacji S. K. M.** Dnia 11 grudnia br. o godz. 9-ej w salce Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Korporacji S. K. M. z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 3) wybór przewodniczącego i ławników, 4) sprawozdanie zarządu i refer. oświat., 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, 7) wybór zarządu, referenta oświatowego i komisji rewizyjnej, 8) wolne głosy i wnioski, 9) zakończenie. W razie braku quorum w oznaczonym czasie, odbędzie się pół godziny później następne nadzwyczajne walne zebranie prawomocne bez względu na ilość członków. Obecność wszystkich członków konieczna.

— **Podziękowanie.** Koło Przyjaciół Harcerstwa — hufców bydgoskich dziękuje niniejszem Szan. firmom: M. Kentzer, Pokora, Zimoch, Rose, Lulkiewicz, Grey, Gross, Schmidt, Chudy, Behrendt i Ska, za ofiarowane fanty, oraz p. Burdajewiczowi (Hotel pod Orłem) za łaskawą pomoc przy urządzaniu dancingu w ubiegły czwartek na rzecz harcerstwa.

Konkurs „Dzien. Bydg.“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 136.



Brunon i Józio Sommerfeld z Bydgoszczy. Pierwszy 1 rok, drugi 5 lat.

Ukarana zuchwałość największych bydgoskich włamywaczy.

Epilog śmiałego włamania do składu cukierków w centrum miasta. — Za słodką zdobycz — ciężkie więzienie.

(ak.) Niesłychane i niespotykane w dziejach bydgoskiej kryminalistyki włamanie znalazło swój epilog przed sądem okręgowym w Bydgoszczy. Otóż pod koniec sierpnia włamano się

W BIAŁY DZIEŃ W OCZACH PATROLUJĄCEJ POLICJI

i stróża nocnego do **składu cukierków firmy „Lukullus"**, położonego w centrum miasta przy rogu ulicy Dworcowej i Pomorskiej. Mimowoli nasunęło nam się wówczas pytanie: czy przypadkiem nie jesteśmy w Chicago?

Otóż

RANO O GODZINIE 7

gdy ulice były już ożywione, dwaj znani i uwiecznieni w policyjnym „albumie przestępców" bandyci z niezwykłą bezczelnością wtargnęli do wspomnianego składu cukierków. Jeden z bandytów — specjalista i „majster" w otwieraniu zamków patentowych **Władysław Czech** otworzył drzwi niezwykle zręcznie, drugi bandyta Antoni Kokorzyński, również znany typek złodziejski, był przytem pomocny.

Nie zwracając uwagi na przechodniów, patrolującego w tej okolicy policjanta i pilnującego Bydoskiego Domu Towarowego stróża nocnego, wszedłszy do składu cukierków,

BANDYCI W SPOKOJU PRZESZUKALI DOKŁADNIE INTERES.

Przechodnie, spieszący o tej porze do pracy, również nie zwracali uwagi na złodziei. Któż zresztą mógłby przypuszczać że o tej porze i to w centrum miasta złodzieje pozwoliliby sobie na taki występ? Tymczasem bandyci wpakowaii do przyniesionych z sobą dwóch walizek

OKOŁO 500 TABLICZEK CZEKOLADY

różnego gatunku wartości 280 złotych, a z podręcznej kasy zabrali jeszcze gotówkę w wysokości 50 złotych. Z tą słodką zdobyczą złodzieje spieszyli do domu. Jednakowoż

PECH PRZEŚLADOWAŁ CZECHA.

W drodze do domu spotkał bowiem na ulicy Dworcowej powracającego po służbie nocnej dozorcę bydgoskiego więzienia, który przez szereg lat czuwał nad nim w więzieniu. Bezgraniczny tupet i pewność siebie bandyty były zbyt wielkie.

Początkowo Czech był tem nieoczekiwanem i niemiłem spotkaniem trochę zmieszany, ale niebawem opanował się i w przystępie dobrego humoru, wskutek udałej zdobyczy, przystąpił do dozorcy i wyciągając z kieszeni

JEDENAŚCIE TABLICZEK CZEKOLADY

ofiarował mu je ze słowami: **„Tu masz pan trochę czekolady dla swej rodziny!"** Tabliczki te wsunął zdumionemu dozorcy prawie gwałtem do ręki. Zanim dozorca ochłonął ze zdumienia, włamywacz był już daleko...

Dozorca zawiadomił natychmiast policję, która niebawem ujęła obu „ptaszków" Czecha i Kokoszyńskiego.

Władysław Czech, z zawodu robotnik, zamieszkały w barakach, liczy dopiero lat 33, a jak dotąd

POŁOWĘ ŻYCIE PRZEPĘDZIŁ W WIĘZIENIU.

Ogółem przesiedział dotychczas **szesnaście lat w więzieniu.** Taksamo „kolega po fachu" Antoni Kokorzyński, również mieszkaniec baraków, liczący zaledwie 30 lat życia, karany był dotąd ośm razy, przyczem przesiedział już **trzynaście lat w więzieniu.** Rejestr karny tych dwóch zawodowych włamywaczy jest tak bogaty, iż możnaby o ich bogatej w ciemne wydarzenia przeszłości napisać całe tomy.

Odpowiadali oni tym razem nietylko za śmiałe włamanie do „Lukullusa", lecz również za inne jeszcze sprawki, a mianowicie za włamanie się w miesiącu lipcu do mieszkania p. **Teofila Arndta**, skąd skradli dwie złote branzoletki i inne przedmioty wartości 1500 złotych, a pozatem Kokorzyński dokonał jeszcze włamania do mieszkania p. **Stanisława Winklera**, gdzie zabrał srebrnego lisa i książeczkę oszczędnościową.

Złodzieje przyznali się do winy. Częściowo czekolady rozsprzedali lotnym handlarzom.

Sąd skazał Czecha na **dwa lata więzienia**, a Kokorzyńskiego na **dwa lata i dwa miesiące więzienia.** Najwięksi złodzieje i włamywacze Bydgoszczy — Czech i Kokorzyński — na przeciąg dwóch lat zostali znowu unieszkodliwieni.

Kronika kościelna.

Święty Andrzej, apostoł.

Św. Andrzej, tak znany dzisiaj w obrzędowości ludowej, był rybakiem nad jeziorem Genezaret i towarzyszem Jana Chrzciciela. Przedewszystkiem jednak św. Andrzej był rodzonym bratem św. Piotra, późniejszego „Księcia Apostołów". Chrystusa św. Andrzej poznał przez Jana Chrzciciela nad rzeką Jordan.

Gdy pewnego razu przyszedł Chrystus nad rzekę Jordan, wskazał Go Jan uczniom swoim i wyrzekł pamiętne słowa: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. On jest tym, który po mnie przyjdzie i był przedemną". Pojął Andrzej właściwe znaczenie tych słów i przyłączył się jako pierwszy uczeń do Chrystusa. Na drugi dzień przyprowadził Andrzej swego brata Szymona, któremu Jezus dał imię Piotra. Obydwaj bracia wrócili narazie do swego zawodu rybackiego. Dopiero za jakiś czas powrócił do nich Chrystus nad jezidro Genezaret i zastawszy ich przy płókaniu sieci, odezwał się do nich: „Pójdźcie za Mną, uczynię was rybakami ludzi". I natychmiast porzucili sieci, poszli za Chrystusem i już Go odtąd nie odstąpili.

Kiedy Zbawiciel z 72 uczniów wybrał później 12 apostołów, Andrzej był pomiędzy nimi drugim. Pozatem Pismo św. bardzo mało wspomina o tym apostole. Z kroniki Kościoła wiadomo tylko, że gdy po zjawieniu się Ducha św. w dzień Zielonych Świątek w Jerozolimie Apostołowie rozeszli się na wszystkie strony świata aby głosić narodom naukę Chrystusa — Andrzej udał się do dzikiej Scytji nad brzegami morza Czarnego i Kaspijskiego. Zasiawszy tam ziarno Boże przeniósł się do Kolchidy, Tracji i Grecji. Osiedlił się na stałe w prowincji greckiej Achai, w mieście Patraz, gdzie po latach owocnych wysiłków nad utrwaleniem wiary Chrystusa, poniósł dnia 30 listopada r. 62 śmierć męczeńską na wzór Zbawiciela na krzyżu.

W trzysta lat później przeniesiono relikwie św. Andrzeja do Konstantynopola, a w r. 1354 do katedry w mieście włoskiem Amalfi. Za panowanie Piusa III umieszczono głowę Świętego w bazylice św. Piotra w Rzymie. Książę Burgundzki Filip ustanowił na cześć św. Andrzeja rycerski order Złotego Runa.

—:·:—

W sprawie konkursu na najpiękniejsze dziecko.

Przypominamy, że termin składania fotografij upłynął już przed miesiącem i od tego czasu żadnych dalszych zgłoszeń już nie przyjmujemy. Prosimy więc nie trudzić się. W redakcji naszej nagromadziło się zresztą tyle materjału do konkursu, że potrwa jeszcze kilka tygodni, aż się zapas fotografij nie wyczerpie.

Spadł ze schodów i doznał wstrząsu mózgu.

Dzisiaj rano około godz. 6-ej spadł ze schodów pewnej restauracji przy ul. Długiej **Leon Sass**, dzierżawca bufetu w kinie „Kristal". Upadł on tak nieszczęśliwie na głowę, iż doznał **wstrząsu mózgu** i pęknięcia podstawy czaszki. W stanie nieprzytomnym pogotowie ratunkowe odwiozło go lecznicy miejskiej. Stan nieszczęśliwego Sassa jest bardzo groźny.

—::—

— **Wędliny wprost z kotła.** Znany z wyrobu świetnych wędlin i kiszek p. Józef Borowski, ul. Długa 17, zaprowadza z dniem dzisiejszym w każdy wtorek, czwartek i sobotę sprzedaż wszelkiego wyrobu kiszek gorących wprost z kotła. Nowość tę przyjmą niezawodnie mieszkańcy miasta z zadowoleniem, zwłaszcza, że p. Borowski dobrocią towaru i niskiemi cenami prześciga konkurencję. Resztę objaśnią dzisiejsze ogłoszenia.

Opieka nad bezrobotnymi.

Działalność komitetu do spraw bezrobocia przy województwie poznańskiem przedstawia się w roku 1931-32 następująco:

Przydzielono bezrobotnym węgla 14950 ton, mąki 600 ton, cukru 57,5 ton, mieszanki cukrowej 80 ton. W przeliczeniu wynosiła pomoc w naturze 834.534 zł. Pomoc w gotówce z Naczelnego Komitetu wynosiła 825.000 złotych.

Z kredytów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej otrzymał Urząd Wojewódzki na walkę z bezrobociem w ub. roku budżetowym ogółem 1.068.000 zł. Kwoty te rozdzielono przeważnie między samorządy na zatrudnienie bezrobotnych i na pomoc doraźną.

Specjalny nacisk położono na dożywianie dzieci, zwłaszcza dzieci rodziców bezrobotnych. Akcją dożywiania objęto na terenie województwa 135,000 dzieci, w tem 60,000 dzieci rodziców bezrobotnych. Dożywianie przeprowadza się w szkołach oraz w tym celu zorganizowanych ośrodkach dożywiania. Dzieci otrzymują ciepłe śniadania, bardziej potrzebujące — normalne obiady.

Za składek zebrano na terenie całego województwa około 600.000 zł, udział samorządów wynosił kwotę około 800.000 zł. Akcja pomocy bezrobotnym wyraża się zatem w ogólnej kwocie około 4.130.000 zł.

Święty Mikołaj.

Podobnie jak w latach poprzednich tak i w tym roku w dniach 6 i 7 grudnia br. o godz. 4 po poł. w czasie przerw w przedstawieniu baśni Krasickiego p. t. „Kubuś bohater" święty Mikołaj będzie rozdawał dzieciom podarunki. Zwraca się uwagę, że na każdym podarunku muszą być uwidocznione następujące dane:

1) imię i nazwisko obdarzonego,
2) położenie miejsca w teatrze (parter, I piętro, II piętro itd.),
3) strona (lewa, prawa),
4) rząd (2, 9 i t. d.),
5) dzień przedstawienia (wtorek czy środa).

Podarunki należy złożyć w Żeńskiem Kat. Gimnazjum Hum. miasta Bydgoszczy, przy ul. Staszica 4 najpóźniej w przeddzień uroczystości.

Wieczór poezji i muzyki.

Koło Przyjaciół Harcerstwa — hufców bydgoskich, mając na uwadze przysporzenie funduszów na akcję kolonij i obozów letnich dla ubogich drużyn harcerskich naszego miasta, a zarazem chcąc dać sympatykom harcerstwa pełnowartościową, godziwą rozrywkę artystyczną, urządza dnia 3 grudnia br. o godz. 20-ej w auli gimnazjum Kopernika przy Placu Kochanowskiego

„WIECZÓR POEZJI I MUZYKI".

Na wieczór ten złożą się produkcje recytatorki p. Marty Zajączkowskiej, oraz wysoko cenionego profesora konserwatorjum muzycznego Röslera. P. Zajączkowska wygłosi utwory Wyspiańskiego, Tetmajera, Zegadłowicza, Jerzego Brauna, Wierzyńskiego, Pawlikowskiej, Brzechwy, Iłłakowiczówny, już to sama, już to przy akompanjamencie p. prof. Röslera, prof. Rösler zaś wystąpi ponadto z własnym koncertem.

Recytale (deklamacje) poezji nie są u nas zbyt popularne, a przedewszystkiem jest to jedna z najpiękniejszch sztuk i nadewszystko najwłaściwsza forma propagandy poezji. Tak pani Zajączkowska i prof. Rösler jak i Koło Przyjaciół Harcerstwa dają gwarancję, że wszyscy, którzy skorzystają z tej imprezy, spędzą wieczór w miłym, podniosłym nastroju, przyczyniając się równocześnie do wzmocnienia kasy obozów harcerskich ubogiej młodzieży.

Z przedmieścia Jachcice.

Wieczornica listopadowa, dla uczczenia bohaterów powstania 1830 i 31 roku, urządzona staraniem gniazda sokołów i grupy Zw. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Jachcice — ściągnęła do pięknej sali p. Orczykowskiego wszystkie warstwy społeczeństwa oraz dużo młodzieży.

Program „wieczornicy" był urozmaicony. Koncertował zespół muzyczny sokołów pod bat. p. Feliksa Dymskiego („Bandonia"). Przemawiali prezes Powstańców i Wojaków p. Janas i prezes „Sokoła" p. Krygiołka. Referat o Powstaniu Listopadowem wygłosił red. Nowakowski. Deklamacje młodzieży: Kazimierza Cyganka, Bronisława Wicińskiego, Irenki Hermanówny i Stefci Krygiełkówny, tudzież żywy obraz „Obrona sztandaru" urozmaiciły program.

Uroczysty nastrój udzielił się wszystkim obecnym, gdy na zew trąbki naczelnika i hasło podane przez przewodniczącą żeńskiego „Sokoła" — panią Eizopową, uszeregowali się młodzi, aby otrzymać nagrody i dyplomy za wyczyny sportowe w zawodach Kościuszkowskich.

Pierwsze miejsce w klasie I w t. zw. dziesięcioboju lekkoatletycznym zajął Jan Eizop, następne: Bogdan Janowiat, Br. Skrzeszewski, Leon Lis, Br. Wilczyński, Edmund Krygiołka, K. Cyganek i Ant. Woydylak.

Odznaczono sokolice: Janinę Krygiołkównę, Janinę Cygankównę i Zosię Domiradzką.

Piękny wieczór zakończono wspólnym śpiewem.

*

W Jachcicach znać coraz większy postęp. Przy ulicy Średniej w nowym domu otwarto drogerję. Mieszkańcy przedmieścia zawiązali pod egidą p. Popławskiego „Towarzystwo Obywateli i Miłośników Jachcic". Kierownictwo szkoły jachcickiej po p. Sasie objął p. Mamot, który idąc w ślady swego poprzednika nie uchyla się od pracy społecznej.

Hołd dla bohaterów Powstania Listopadowego.

Uroczysty obchód w Katolickiem Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy.

(sł). Znowu jedną kartkę chlubną dorzucono do historji działalności i pracy kulturalno-oświatowej Katolickiego Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy.

Kartką tą jest pięknie urządzony w ub. niedzielę obchód rocznicy Powstania Listopadowego w Domu Katolickim przy ul. Miedzy, którego sala zaledwie mogła pomieścić pragnących wziąć udział w obchodzie.

Uroczysty ten wieczór rozpoczął chór „Moniuszki" pod batutą prof. Masłowskiego odśpiewaniem dwóch pieśni: „Nasz Bałtyk" i „Rzeczpospolita". Zagaił zaś obchód prezes Tow., p. Baum, przemówieniem nacechowanem głęboką czcią dla bohaterów Powstania Listopadowego, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. Zagajenie uzupełniono wspólnem odśpiewaniem „Boże, coś Polskę"...

Dalej nastąpiły deklamacje, wygłoszone z przejęciem i zrozumieniem przez członków SMP. „Promyk" i „Gwiazda".

Dłuższy referat o Powstaniu Listopadowem wygłosił rektor p. Dachtera. Wysłuchano go w skupieniu i podziękowano gorącemi oklaskami.

Wieczór zakończono świetnie odegranym obrazkiem dramatycznym p. t. „X. Pawilon". Amatorzy, członkowie SMP. „Gwiazda" włożyli wiele uczucia w swe role i przyznać trzeba, że mimo skromnych warunków scenicznych, wykazali wielkie zrozumienie dla odtwarzanych postaci i całości, bądź co bądź trudnego utworu.

Scenę w pierwszej części programu udekorowano zielenią i sztandarami.

Prezes Tow., p. Baum, dał nam poznać, że przy pewnej dozie energji i zabiegliwości, umie uczynić to, co ludziom z pożytkiem a Ojczyźnie w chwale przypaść może.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedzielny poranek ku czci Wyspiańskiego.

Za wielki to był mistrz, iżby mu za życia zdołano złożyć należyty hołd. Potomności przypada — w dwudziestopięciolecie zgonu Poety-Malarza — zaszczyt uzupełnienia czci, na jaką zasłużyło Jego pióro, pendzel, serce i duch — twórczość i patrjotyzm.

W całej Ojczyźnie sypią Mu kwiaty uznania i uwielbienia, kwiaty pogrzebne, a zarazem triumfalne. Rozpowszechniła się sława Wyspiańskiego, lecz terytorjalnie; do wszystkich bowiem warstw nie dotarło Jego imię; jeszcze nie zrozumiano wielkości umysłu, wzniosłości idei, potęgi talentu, uroku artyzmu.

Uroczyste przypomnienie zgonu Poety ma na celu wykazać, ile Wyspiańskiemu Polska współczesna, ile dzisiejsza, wolna Polska zawdzięcza, jako też ile w twórczości Jego mieści się ożywczej siły i energji dla pokoleń przyszłych.

Prelekcje prof. Turwida i ks. Müllera wysnuły nader ciekawą i budującą przeszłość Wyspiańskiego: pierwszą z zakresu twórczości malarskiej, drugą z Jego pracy poetyckiej. Obaj referenci dokonali bardzo wiele: zbliżyli nas do tego niezwykłego Ducha, dali Go poznać i przekonali, że wielkością dorównuje pierwszorzędnym artystom słowa i sztuki plastycznej, a ukochaniem narodu stworzył godny naśladownictwa wzór patrjoty.

Wywołany przez nich nastroj spotęgował się przy wygłoszeniu słów Poety przez p. Nowicką. Pierwsza deklamacja — p. Tomaszewskiej — miała charakter spiżu, budzącego tradycje wawelskie.

Przez cały czas uroczystości jaśniał na ciemnej zieleni portret Poety, witany poważnym polonezem w wykonaniu orkiestry 61 p. p. Wlkp. (dyr. por. Kuczera), żegnany melodją z „Wesela" i „Warszawianki" przez chór Szkoły Podchorążych pod batutą prof. Małeckiego.

Był to jeden z najbardziej udatnych naszych poranków, zarówno pod względem doboru punktów programowych, jak i wykonania.

Kr. Stasicki.

—::—

Mimochodem...

NASZE SALONY.

(s) Pitek mówi, że najlepiej bawi się w domu. No tak, bo ma inteligentną, towarzyską siostrę i miłych przyjaciół — słowem: życie salonowe, jak się patrzy. Naogół jednak szukają chłopcy, a tembardziej mężowie, rozrywki po lokalach — właśnie dlatego, że dom nie jest w stanie dać im niezbędnego dla każdego człowieka urozmaicenia i podniety duchowej. Muszą uganiać się za natchnieniem gdzieindziej...

Bo to już tak niestety jest, że panienki nasze, o ile odbiegają od szablonu, marzą zaraz o jupiterach filmowych i deskach teatralnych albo też idą na uniwerek, żeby tam zatracić swoją kobiecość. I dla salonu są stracone, bo artystce wydaje się dom prywatny nudnym, a uczone panny mają zbyt wygórowane wymagania intelektualne pod adresem mężczyzn.

Niema więc komu prowadzić tej rozmowy lekkiej, a jednak jakże owocnej dla spracowanych i szarem życiem zniechęconych mężczyzn. Salony nasze, z bardzo nielicznemi wyjątkami, nie stoją zatem na wysokości zadania...

Mamusie, nie pozwalajcie, aby sobie córki wasze zawracały głowy mrzonkami, wychowujcie je raczej na dobre, towarzyskie panie domu!

Chrześcijańska Demokracja przy pracy.

Przeciwko dekretowi o stowarzyszeniach. — O osadzenie bezrobotnych na roli. — Nowe koła Chrześc. Zw. Młodzieży Pracujące „Odrodzenie".

Donoszą nam z Częstochowy, iż na zgromadzeniu politycznem Chrześc. Demokracji licznie zebrani po wysłuchaniu referatu sekretarza generalnego Ch. D. p. Kaczorowskiego, wypowiedzieli się jak najbardziej stanowczo **przeciwko dekretowi o zgromadzeniach i o stowarzyszeniach, którego wykonanie i treść są sprzeczne z przepisami obowiązującej Konstytucji.**

W końcu zebrania na wniosek posła Cardiniego uchwalono podziękowanie prezesowi Korfantemu za niestrudzoną działalność dla dobra ruchu chrześcijańsko-społecznego. Ożywioną działalność rozwija Ch. D. również na Kresach Wschodnich, w Grodnie. Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 24 bm. przewodniczący grupy radnych Ch. D. poseł Puljan postawił i referował wniosek nagły **w sprawie osadzenia bezrobotnych na roli.** Wezwano Magistrat, aby wydzierżawił bezrobotnym tereny miejskie, rolne na dogodnych warunkach. Nagłość wniosku została uchwalona.

Dowiadujemy się również, iż w ostatnich dniach powstały **nowe koła Chrześc. Zw. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie" i to w Częstochowie, Bielsku, Dąbrowie, Grudziądzu, jak również w kresowym Grodnie.** Ruch chrześcijańsko-społeczny wśród naszej młodzieży znajduje grunt jaknajbardziej podatny.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 137.



Irenka Pankowska z Bydgoszczy, 3 lata.

Sokół żeński.

Dziś **wtorek** ćwiczenia drużyny w gimn. Kopernika. Ćwiczenia młodzieży oddziału II-go jutro w środę, od godz. 5-ej w szkole wydziałowej.

—::—

Święto Podchorążych.

Z okazji 102 rocznicy nocy listopadowej Szkoła Podchorążych urządziła uroczysty capstrzyk. Oddziały przemaszerowały z pochodniami głównemi ulicami miasta. Na Starym Rynku ustawiono się w czworoboku, gdzie nastąpiła dekoracja kilkunastu podchorążych, dokonana przez przybyłego z Warszawy inspektora armji gen. Skierskiego. Dziś o godz. 10 przedpoł. odbyła się uroczysta msza św. ku czci poległych a w południe o godz. 12 akademja w Teatrze Miejskim.

Zamach samobójczy.

Dziś rano zażył kilka tabletek, szkodliwych dla organizmu, urzędnik bankowy Bernard S., zamieszkały przy ul. Promenada. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do lecznicy miejskiej, gdzie do tej chwili nie odzyskał przytomności.

Prawdopodobnie zachodzi tu wypadek zamachu samobójczego. Bankowiec ten ma pewną posadę, tak że rozstrój nerwowy popchnął go do tego kroku.

Uparta samobójczyni.

Z Chodzieży donoszą: Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn otruła się esencją octową 19-letnia Zofja Stempin, zatrudniona w tutejszej fabryce porcelany. Denatka w ostatnim czasie kilkakrotnie zdradzała chęć pozbawienia się życia, lecz nikt nie brał jej zapowiedzi na serjo, tem więcej, że żyła w dobrych warunkach materjalnych i uchodziła za oszczędną dziewczynę. Wróciwszy w południe z fabryki, położyła się do łóżka i wypiła całą butelkę esencji.

Sąsiadce, zaintrygowanej podejrzanem jęczeniem, oświadczyła wijąca się w bólach samobójczyni, że ponownie targnie się na swe życie, skoro poczyni zabiegi do jej uratowania. Po wypompowaniu żołądka odstawiono ją do szpitala, gdzie zmarła.

Bagnet w ręku zwyrodniałego syna

„Nowy Kurjer" donosi z Krotoszyna: Niejaki Antoni Grzegorzewski, znany awanturnik, syn kowala z Benic, zdradza niechęć do pracy i wymusza pieniądze od rodziców. O ile nic nie uzyska, wszczyna awantury i maltretuje rodziców. Ostatnio znowu z tych powodów przyszło do awantury, w trakcie której wyrodny syn chwycił nawet za bagent i byłby poranił domowników, lecz postawa brata z widłami odstraszyła furjata od niecnych zamiarów.

Łapaj złodzieja.

Ostatnio Bydgoszcz nawiedza prawdziwa epidemja... kradzieży rowerów. Mamy kilku specjalistów w tej dziedzinie, którzy z pasją kradną rowery, jakie im w ręce wpadają. Szczególnie momenty chwilowego pozostawienia roweru bez opieki, wyzyskują natychmiast złodzieje, ażeby czemprędzej ulotnić się na skradzionym rowerze.

Wczoraj po południu na ulicy Długiej próbował taki specjalista zabrać rower pewnemu kolejarzowi. Właściciel roweru zauważył kradzież i natychmiast wszczął alarm. Złodziej przestraszył się i porzucił rower, sam zaś uciekał jaknajprędzej. Gonił go policjant, któremu jednak wymknął się z rąk. W końcu inny przechodzień rzucił mu się w drogę i uderzył złodzieja silnie w twarz, tak, że się potoczył i upadł. Krótko potem nastąpiło aresztowanie złodziejaszka.

— **Zgubiono srebrny zegareczek na pasku.** Wczoraj wieczorem około godz. 10-ej zgubiono srebrny zegareczek na pasku skórzanym. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem w redakcji „Dziennika Bydgoskiego" w czasie od 10 do 12 lub godz. 5—6 po poł.

— **Biedny chłopak** zgubił na ulicy Dworcowej lub Gdańskiej banknot 20-złotowy, nie będący jego własnością. Uczciwy znalazca zechce oddać zgubę w naszej redakcji.

— **Odprawa instruktorów, drużynowych i opiekunów drużyn** Hufca III Harcerzy, przy szkołach powszechnych odbędzie się w środę, 30 bm. o godz. 20-ej w lokalu Komendy Hufca (Magistrat). Godziny służbowe w tym dniu **nie** odbędą się. Ozdoby choinkowe na odbyć się mającą wystawę choinek należy przygotować do dnia 6 grudnia br.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Mieszkańcom ulicy Król. Jadwigi. Krytyka wyroków sądowych jest wzbroniona. Świadkowie w procesie o zabójstwo przeciwko Mikulskiemu zeznając o p. Cz. przytaczali również szczegóły **z przeszłości,** gdyż wpomnianego wieczoru p. Cz. w karty nie grał.

Zainteresowanej. Artykuł omawiający działalność ś. p. hr. Potulickiej znajdzie Pani w numerze jubileuszowym „Dziennika Bydgoskiego", który ukaże się w nadchodzącą sobotę.

—o—

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Lekcje gimnastyki odbędą się w środy i piątki od godz. 7-ej w sali gimnazjum humanistycznego, ulica Grodzka. Pierwsza lekcja w środę 30 bm. Trykot i pantofle gimnastyczne należy obowiązkowo zabrać.

K. S. „Astorja" sekcja bokserska. Dziś o godz. 19 trening sekcji bokserskiej w sali Patzera. Przyjmujemy jeszcze zapisy do sekcji.

Związek Tow. Pomocników Fryzjerskich. W czwartek o godz. 20 odbędzie się ostatnie zebranie przed rocznem walnem przy Pl. Piastowskim 1.

Okręg S. M. P. męski. Miesięczne zebranie zarządów dziś 29 bm. o godz. 19,30 w salce Domu Katolickiego przy farze.

Sokół V. Zebranie plenarne w czwartek, dn. 1 grudnia o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego. Zaświadczenia P. O. S. można odebrać na zebraniu.

Bydgoski Klub Narciarzy. Zebranie w czwartek 30 bm. o godz. 20 w salce ul. Nad Portem 2a. Informacje: sprzęt narciarski, smary, ubiór. Lekcja praktyczna; zamówienie legitymacyj P. Z. N.

Tow. Pomocników Cukierniczych. Zebranie w środę 30 bm. o godz. 20 w lokalu p. Ganasińskiego przy ul. Jezuickiej.

Bydgoski Chór Męski. Dziś 29 bm. o godz. 19,45 w lokalu p. Bielawskiego lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

S. M. P. „Brzask". Dziś o godz. 18,30 zbiórka I. i IV. zastępu. O godz. 19 zbiórka III. zastępu w Domu Katolickim. O godz. 20 zebranie zarządu w ognisku.

Związek Młodych Drogerzystów. Zebranie plenarne 1 grudnia o godz. 20 w sali restauracji „Pod Lwem". Na porządku dziennym referat p. aptekarza Antczaka. O liczne i punktualne przybycie prosi zarząd.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW.

Członkowie organizacji biorą udział w pogrzebie ojca skarbnika Chrześc. Związku Pracowników Miejskich kol. Bygera, ś. p. Jana Depka.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3,30 po poł. z domu żałoby, ul Szubińska 25 na cmentarz parafji szwederowskiej.

Zarząd Okręgowy.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 29 bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	28,21
franki szwajcarskie	170,92
franki francuskie	34,78
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,87
liry włoskie	45,22

Giełda warszawska

z dnia 28 listopada 1932.

Papiery wartościowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	38,25—
4% poż. inwest.	97,75— 98,00
4% poż. inw. szt. ser.	102,50
5-proc. poż. konw.	41,50—
4% poż. dolarowa	50,30— 50,60
6% poż. dol.	55,25— 56,25

Tendencja niejednolita.

Akcje w złotych:

Bank Polski	88,00

Tendencja mocniejsza.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 28. 11. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	14,10— 14,30
Pszenica	22,00— 23,00
Jęczmień browarowy	15,50— 17,00
Jęczmień 68—69 kg	14,00— 14,75
Jęczmień 64—66 kg	13,50— 14,00
Owies	13,25— 13,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	21,50— 22,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	34,50— 36,50
Otręby żytnie	8,00— 8,25
Otręby pszenne	8,00— 9,00
Otrębypszenne (grube)	9,00— 10,00
Rzepak	42,00— 43,00
Rzepik	40,00— 45,00
Gorczyca	38,00— 44,00
Groch Victoria	21,00— 24,00
Groch Folgera	33,00— 36,00
Koniczyna czerwona	110,00—130,00
Koniczyna biała	110,00—150,00
Ziemniaki jadalne	2,20— 2,50
Ziemniaki fabr. za kilo %	0,00—0,12½
Mak niebieski	105,00—115,00

Ogólne usposobienie spokojne.

DZIAŁ SPORTOWY

WŁOCHY BIJĄ WĘGRÓW 4:2.

W Medjolanie wobec 35 tysięcy widzów rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłkarski Włochy—Węgry, zakończony zdecydowanem zwycięstwem reprezentacji Włoch 4:2 (2:1).

LADOUMEGUE UTWORZYŁ WŁASNY KLUB.

Prasa fińska donosi, iż Ladoumegue utworzył własny klub pod nazwą „Federation Francaise De Sports Athletique", w którym nie obowiązują ani przepisy o amatorstwie i nie jest uznawana różnica pomiędzy amatorami i zawodowcami. Ladoumegue zwrócił się do Nurmiego i do kilku innych sportowców fińskich z propozycją wstąpienia do jego klubu. Sportowcy ci zajmują narazie stanowisko wyczekujące.

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA EUROPY.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych przygotowuje się bardzo intensywnie do pierwszego meczu międzypaństwowego o robotnicze mistrzostwo Europy Polska—Niemcy, który rozegrany zostanie dnia 26 grudnia w Lipsku.

Już w najbliższą niedzielę, dnia 4 grudnia w Dąbrowie Górniczej odbędzie się mecz pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Polski południowej i północnej. Mecz ten, w którym wezmą udział najlepsi gracze robotniczych klubów Warszawy, Łodzi, Śląska, Krakowa i Zagłębia, zadecyduje o składzie reprezentacji Polski. Wyznaczona reprezentacja rozegra ponadto szereg spotkań treningowych. Pierwszy mecz odbędzie się prawdopodobnie w Warszawie z jedną z miejscowych drużyn ligowych. Polska, jak wiadomo, walczy w najsilniejszej grupie razem z Niemcami, Austrją, Czechosłowacją i Węgrami. Dotychczas w tej grupie rozegrano dwa mecze. Stan tabeli przedstawia się następująco: 1. Niemcy (2 gry, 2 pkt., stosunek bramek 4:1), 2. Czechosłowacja (1 gra, 0 pkt., st. br. 0:4). Austrja (1 gra, 2 pkt., stosunek bramek 1:0), 3. Polska i Węgry jeszcze nie walczyły.

PROGRAM W KINACH.

BAŁTYK (dawn. Corso). Dziś po raz ostatni podwójny program p. t. **„Tajemniczy dżems".** W roli gł. Karol Dane (Slim) oraz dramat sensacyjny **„Trzynasta godzina".**

KRISTAL. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni arcydzieło dźwiękowe p. t. **„Syn Indyj"** z Ramonem Novarro w roli czołowej. Sam film jak również Ramon w roli młodego hindusa stanowią tak stylową całość, że słusznie zachwycano się stale i mówiono o tym obrazie. Warto i jeszcze raz warto zobaczyć! Nadprogram komedja i ładny tygodnik nowy.

MARYSIEŃKA. Na życzenie jeszcze dziś potężny dramat z Gretą Garbo pt. **„Pocałunek"** i wschodni poemat miłości i przygód pt. **„Tancerka bogów"** z Gildą Gray. Początek dziś o 6,45 i 9.

NOWOŚCI. Dziś po raz ostatni **„100 metrów miłości"** wesoła komedja sportowa z udziałem artystów polskich.

REWJA daje swój program tylko dziś i jutro. Na ekranie dramat **„Chicago".** W roli głównej dawno niewidziany Victor Varconi. Na scenie benefis zespołu: Krystyna Orleańska, Włodzimierz Boruński i znakomity duet Newęgłowskich.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 30 LISTOPADA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Program dla dzieci: opowiad. „Sennik pani Janowej" Al. Janowskiego i „Andrzejki" p/g zwyczajów ludowych. 16,00: Płyty gramofonowe. 16,40: „Istebna i Wisła" wygł. prof. Al. Janowski. 17,00: Płyty gramofonowe. W przerwie komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 17,40: Bezrobocie a praca kobiet — odczyt. 18,00: Muzyka taneczna z dancingu „Adria". 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: Feljeton literacki p. t. „Nowa literatura w nowej Polsce". 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert węgierskiej kapeli Laszlo Kolumpar. 20,55: Wiadomości sportowe. 21,05: Utwory skrzypcowe w wyk. Ireny Dubiskiej. 22,00: Na widnokręgu. 22,15: Muzyka taneczna z kawiarni Ziemiańskiej.

ZAGRANICA. Daventry. 16,30: Koncert symfoniczny. **Ryga.** 19,05: Koncert symfoniczny. **Wiedeń.** 19,05: „Św. Elżbieta" oratorjum Józefa Haasa. **Budapeszt.** 19,45: Wieczór Beethovena. **Frankfurt (Sztutgart).** 20,00: „Der tapfere Soldat" operetka Osk. Straussa. **Praga.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Rzym.** 20,45: Wieczór opery włoskiej. **Daventry.** 21,15: Koncert utworów Elgara.

PIERWSZE OBIADY.



— Nie gniewaj się, Janku, że naleśniki, które usmażyłam są zbyt twarde.

— Bynajmniej, moja droga, nic nie szkodzi, wypróbujemy je na... gramofonie.

Zgon profesora uniwersytetu warszawskiego.

Warszawa, 29. 11. Uniwersytet warszawski został okryty żałobą z powodu zgonu profesora romanistyki na uniwersytecie Maurycego Manna.

Zmarł on nagle z powodu ataku sercowego, przeżywszy lat 52. Pozostawił cały szereg prac naukowych. Ostatnio zajmował się wyłącznie literaturą włoską. Katedrę romanistyki na uniwersytecie warszawskim zmarły objął w r. 1920 i bez przerwy pracował na tem stanowisku dla dobra nauki polskiej.

Liczne aresztowania w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). Donoszą z Sosnowca o masowych aresztowaniach wśród urzędników i kupców miejsc. w związku z nadużyciami podatkowemi. Z powodu toczącego się śledztwa szczegóły tych nadużyć i masowych aresztowań na terenie całego Zagłębia Dąbrowskiego trzymane są w tajemnicy.

Funt szterling ustanowił nowy rekord spadku.

Londyn, 28. 11. (PAT). Giełda londyńska była dziś widownią dalszego katastrofalnego spadku funta. Ostatni kurs sobotni wynosi 3,21⅛ dolara za funt. **Dziś w godzinach popołudniowych funt spadł do poziomu 3,17½,** potem jednak doznał nieznacznej poprawy. **Zamknięcie nastąpiło po kursie 3,18 i pół.**

Brytyjskie obligacje państwowej pożyczki spadły, natomiast cena złota wzrosła o dalsze 5 pensów, osiągając 128 szylingów i 4 pensy za uncję.

Protest przeciw ustawie o szkołach akademickich.

Warszawa, 29. 11. Komitet porozumiewawczy polskiej akademji umiejętności, akademji nauk technicznych, towarzystwa naukowego w Warszawie, tow. naukowego we Lwowie, po rozważeniu ministerjalnego projektu ustawy o szkołach akademickich na posiedzeniu swem w dniu 27 bm. wyraził obawę, że wprowadzenie w życie tej ustawy wpłynie ujemnie na rozwój nauki polskiej.

Magistrat warszawski wypłacił zaległości.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Po ostatniej demonstracji pracowników magistratu warszawskiego, którzy od dwóch miesięcy nie otrzymywali poborów, prezydent miasta przyrzekł, że zaległości zostaną wypłacone. Trzeba przyznać, iż magistrat dotrzymał swej obietnicy.

Pensje zaległe zostały już wypłacone. Zaledwie w kilku wydziałach nie wypłacono zaległości, które jednak nie stanowią już większych sum.

Tajemnicza sprawa zaginięcia „króla rulety".

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). Już pięć tygodni mija od chwili tajemniczego zaginięcia 70-letniego W. Bahra, którego zwano w stolicy „królem rulety". Był on człowiekiem bardzo zamożnym. Krytycznego dnia wyszedł z mieszkania i widziano go, jak wsiadał do dorożki... Od tej chwili wszelki ślad i słuch o nim zaginął.

Prasa warszawska nie przestaje się interesować tem tajemniczem zaginięciem Bahra. A już najbardziej zainteresowana w odkryciu tajemnicy jest policja.

Dotąd przypuszczano, iż został on w podstępny sposób zamordowany w celach rabunkowych.

Dzisiejsza prasa przyniosła jednak sensacyjną wiadomość, iż **Bahr żyje,** a mianowicie miał on zostać przyaresztowany przez policję i osadzony w więzieniu.

Wiadomość ta po sprawdzeniu okazała się **fałszywą.** Na liście więźniów warszawskich niema Bahra. Władze bezpieczeństwa również zaprzeczyły tej pogłosce.

W dalszym ciągu pozostaje **tajemnicą los zaginionego Bahra.**

Zatarg zarobkowy między tramwajarzami a zarządem tramwajów w stolicy.

Nieudały strajk B. B. S.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.). Na poniedziałek proklamował strajk „Zw. Zaw. Tramwajarzy warszawskich" z pod znaku Frakcji Rewolucyjnej PPS. Od rana przeprowadzano usilną agitację za całkowitem wstrzymaniem w stolicy ruchu tramwajowego mimo, iż rokowania z zarządem tramwajów nie zostały jeszcze ukończone. Władze bezpieczeństwa licząc się z każdą ewentualnością wydały cały szereg zarządzeń zapobiegawczych na wypadek nieoczekiwanego strajku. Nie chciano mianowicie dopuścić do jakiejkolwiek przerwy w ruchu lub do ekscesów ulicznych.

Agitacja strajkowa jednak nie osiągnęła żadnego skutku.

Wobec tego odwołano z remiz oddziały policyjne, które nad ranem tam ulokowano dla zabezpieczenia ewent. tych, którzy będą chcieli pracować.

Pertraktacje z dyrekcją trwają w dalszym ciągu. Do uzgodnienia pozostał tylko jeden punkt, ale i najważniejszy — sprawa obniżki pensji.

Jest nadzieja, że porozumienie między pracodawcami i pracobiorcami zostanie osiągnięte.

Inwalidzi przerwali głodówkę

na podstawie porozumienia z ministrem opieki społecznej.

Warszawa, 29. 11. (Tel. wł.) Na skutek interwencji ministerstwa opieki społecznej inwalidzi, którzy w 2 lokalach (Krakowskie Przedmieście 32 i Żelazna 68) w ub. tygodniu rozpoczęli głodówkę, aby w ten sposób zademonstrować przeciw swemu bezrobociu, przerwali swoją demonstrację. Ze strony urzędowej zapewniono demonstrantów, że pracę dostaną w najbliższym czasie, do czasu zaś uzyskania zatrudnienia mają pobierać nadzwyczajne zapomogi.

Inwalidzi przyjęli stanowisko ministerstwa pracy do wiadomości i przerwali głodówkę, oświadczając jednak równocześnie, że w razie niewypełnienia obietnic, rozpoczną głodówkę na nowo i w zaostrzonej formie.

Biurokracja.



Urzędnik: Panie dyrektorze, nasza registratura jest z dnia na dzień coraz obszerniejsza. Możeby listy starsze ponad 20 lat zniszczyć?
Dyrektor: Owszem, zgadzam się — tylko proszę od tych wszystkich listów odpisy zrobić!...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.